



Klub Turystyczny Ekonomistów „Tramp”

Śpiewnik Iwony



fot. Ada

Wersja 2.0

N	
Na błękitcie jest polana.....	34
Na potoczku-m prała.....	35
Najeli.....	35
Naprawdę nie dzieje się nic.....	36
Narodziny świata.....	36
Nie liczę.....	37
Nie rozdziobią nas kruki.....	38
Niedokończona jesienna fuga.....	38
Niepewność.....	39
Niewidzialna plastelina.....	39
Nikifor.....	39
Noc albo oczekiwanie na śniadanie.....	40
Noc w bawółce.....	40
Nocna piosenka o mieście.....	40
Norwegian wood.....	41
Nuta z Poniżnia.....	41
O	
Ob-la-di, ob-la-da.....	42
Ocalić od zapomnienia.....	42
Ocean.....	43
Opadły mgły.....	43
P	
Pan i pies.....	43
Pejzaż horyzontalny.....	44
Pejzaże harasymowiczowskie.....	44
Pertową łódź.....	44
Pędziwiatr.....	45
Piesek z synkiem.....	45
Piosenka dla juniora i jego gitary.....	46
Piosenka dla Wojtka Bellona.....	46
Piosenka o szabli (Ulan).....	47
Piosenka o zajęczku.....	47
Piosenka wiosenna.....	48
Pocztówka z Beskidów.....	48
Pod papugami.....	49
Polanka.....	49
Pomarańcze.....	49
Posłę dziewczynnie.....	50
Pożegnanie.....	50
R	
Remedium.....	50
Rycerz.....	51
Rzeka.....	51

Warszawa

grudzień 2001 (wersja 1.0)
maj 2003 (wersja 2.0)

S	
Sanctus.....	52
Sekret kardynała Richelieu.....	52
Sen o Warszawie.....	53
Should I stay or should I go.....	53
Stelanka o domu.....	53
Słuchaj Izraelu.....	54
Sounds of silence.....	54
Sprzysiężeni.....	54
Stairway to heaven.....	55
Szczęście.....	55
S	
Świecie nasz.....	56
T	
Tam gdzie kres.....	56
Tam u lisi.....	57
Tańczymy czakarere.....	57
Tobie albo zawieja w Michigan.....	57
Tolerancja.....	58
Trawa.....	58
Tren o róży.....	58
Twist and shout.....	59
U	
Ural 2001.....	59
W	
W lesie listopadowym.....	60
W obliczu aniołów.....	60
W wielkim mieście.....	61
We wtorek w schronisku.....	61
Wędrowiec.....	61
Wiedza.....	62
Wiesiek idzie.....	62
Wiewiórka (Palto).....	62
Wieża radości, wieża samotności.....	62
Wiosna, ach to ty.....	63
Wonderful tonight.....	63
Y	
Yesterday.....	63
Z	
Z nim będziesz szczęśliwsza.....	64
Z podwórka.....	64
Zahrajte mi huszli.....	64
Zegar.....	65
Zegarmistrz światła.....	65
Zobacz Anno.....	65
Zwiewność.....	65

Wstęp

A	
Ach, kiedy znowu ruszą dla mnie dni.....	4
Anioł zimowy.....	4
Anioły na poddaszu.....	5
Another day in paradise.....	5

B	
Ballada o Czesku Piekarczy.....	6
Ballada o świętym Mikołaju.....	6
Ballada o trzeźwym diable.....	7
Bar na stawach.....	7
Baranek.....	8
Bezka piwa.....	8
Beskid.....	9
Będziesz moją panią.....	10
Bieszczadzkie anioły.....	10
Bieszczadzkie Reagge.....	11
Bukowina I.....	11
Bukowina II.....	11

C	
Chcę.....	12
Child in Time.....	12
Chłopaki nie płaczą.....	12
Chyli się dzień do kresu.....	13
Czarny blues o czwartej nad ranem.....	13

D	
Dezyderata.....	14
Dla wszystkich starczy miejscca.....	14
Dni, których nie znamy.....	15
Dnieje.....	15
Dom w górach.....	15

E	
Easy Rider.....	16
Ech muzyka.....	16
Englishman in New York.....	17

F	
Francois Villon.....	17

G	
Gdziekolwiek.....	18
Gloria.....	18
Głupi Gienek.....	19
Górska opowieść.....	19

H	
Ha! lelujah.....	20
Hej Hanno.....	20
Hey Jude.....	21
Hosadyna.....	21

I	
Inny świat.....	22

J	
Jahwe, Tyś Bogiem mym.....	22
Jak.....	23
Jaskółka uwięziona.....	23
Jedynę co mam.....	24
Jej portret.....	24
Jesienna zaduma.....	24
Jesienne wino.....	25
Jesień idzie.....	25
Jest już za późno.....	26
Jrchał kozak.....	26

K	
Kołysanka dla Joanny I.....	27
Koncert.....	27
Kopat kryniczenku.....	27
Korowód.....	28

L	
Lament świętego Franciszka.....	28
Layla.....	29
Leluchów.....	29
Lemon tree.....	30
Let it be.....	30
List do Ogrodowej.....	31

L	
Łabędzi puch.....	31
Łąki, czy was odnajdę.....	31

M	
Madame.....	31
Maestro bezdomny.....	32
Majster Bieda.....	32
Makatka szalona.....	33
Makatka z aniołem.....	33
Mali ludkowie.....	33
Między nami.....	33
Modlitwa wędrownego grajka.....	34

Niniejszy śpiewnik obejmuje zebrane przez Iwonę piosenki najczęściej pojawiające się w naszym, trampowym gronie, szczególnie w gitarowym wykonaniu Mirka. Przeważający jest do wydruku obustronnego w formacie A4, tak by możliwe było późniejsze złożenie go jako książeczki formatu A5.

Pierwsza "elektroniczna" wersja śpiewnika powstała w grudniu 2001. Od tego czasu poprawiliśmy zauważone literówki i dodaliśmy nowe chwytły. Będziemy wdzięczni za podzielenie się z nami wszelkimi uwagami na temat śpiewnika. Nasz adres to:

Klub Turystyczny Ekonomistów „Tramp”
Szkoła Główna Handlowa
al. Niepodległości 162 pok. 66
02-554 Warszawa

tel. 22 3379784
e-mail: tramp@sgh.waw.pl

Rozpowszechnianie tego śpiewnika (tak w wersji elektronicznej jak i papierowej) jest jak najbardziej dozwolone, a wręcz zalecane (w całości i bezplatnie).

„Śpiewnik Iwony” znajdziesz zawsze na stronie internetowej KTE Tramp <http://tramp.sgh.waw.pl>. Polecamy też inne nasze śpiewniki tam się znajdujące.

Kończąc, zapraszamy na wspólne śpiewanki podczas organizowanych przez nas wyjazdów górskich (i nie tylko) oraz te w siedzibie Klubu w Warszawie.

Miłego śpiewania!

Iwona Majda
Mirek Rak
Paweł Kotlarz

1. (99) Ach, kiedy znowu ruszą dla mnie dni

sł. E. Stachura

muz. K. Myszkowski

Minęło wiele miesięcy
 Ale mnie nic nie minęło
 Czas dla mnie w miejscu przystanął
 Takie jest cichopcy
 Takie jest piekło

D e
 G D
 D e
 G A
 D

Na odgłos kroków po schodach
 Serce wciąż skacze do gardła
 Ze może jednak to ona

Ona to piękna moja zagłada

Ach kiedy znowu ruszą dla mnie dni

Noce i dni i pory roku

Krażyć zaczną znów jak obieg krwi

Lato jesień zima wiosna

Do Boliwit droga prosta

Wiosna lato jesień zima

Nic mi się nie przypomnia

Ni żyć już można ni umrzeć

Wypłakane łzy doszczętnie

Oddycham ledwie i z bólem

Kością mi w gardle staje powietrze

Czy tak już będzie i będzie

Boże mój Boże mój Boże

Zawsze i wszędzie w obłędzie

Boże mój wbiłeś we mnie wszystkie noże

Ach kiedy znowu...

2. (92) Anioł zimowy

sł. A. Ziemiann

muz. K. Myszkowski

Na aniele czapka
 Z ciepłej wełny gore
 Anioł z gór się urwał
 Jeszcze przed wieczorem

d
 C d
 g
 A⁷

Niosło go Beskidem
 Nosilo po lesie
 Lecząc wrócił w Bieszczady
 Teraz ogrzać chce się

d
 F
 g
 A⁷ d

Aniele grudniowy
 Zimny do polowy
 Zostań trochę z nami
 Zagrzej sobie nogi

F
 C
 g
 A⁷

Aniele styczniowy
 Zmiłuj się nad nami
 Jeszcze zdążysz poznać
 Niebieskie polany

d
 F
 g
 d A⁷ d

Na aniele czapka
 Z anielskim pomponem
 Anioł chce odlecieć
 Jeszcze przed wieczorem

F
 C
 g
 A⁷

Dałej jednak siedzi
 Trochę zagadkowy
 Czapki z miękkiej wełny
 Nie zdejmując z głowy

d
 F
 g
 d A⁷ d

Aniele lutowy
 Zimny do polowy
 Zostań trochę z nami
 Już puszczają lody

F
 C
 g
 A⁷

Aniele marcowy
 Zmiłuj się nad nami
 Zdążysz jeszcze odwiedzić
 Niebieskie polany

d
 F
 g
 d A⁷ d

Anioł się zasiedział
 Do następnej zimy
 Jest taki niebieski
 A my się cieszymy

F
 C
 g
 A⁷

Zawsze to z aniołom
 Rażniej chyba bywa
 Zwłaszcza gdy za oknem
 Trzyma tęga zima

F
 C
 g
 A⁷

Aniele grudniowy...
 Aniele styczniowy...
 Aniele lutowy...
 Aniele marcowy...

F
 C
 g
 A⁷

147. (55) Zegar

Jan Błyszczak

Oddam zegar na zawsze w dobre ręce
 Stary zegar, który po ojcu mam
 Zegar co bije w moim sercu
 Zegar co żyje przy mnie zjadł

a D⁷ a D⁷
 a D⁷ a D⁷
 d⁷ G⁷ C⁷ a⁷
 d⁷ G⁷ E⁷

Potraciłem oddałem prawie wszystko
 Szaflę i dwa krzesła wziął nocny stróż
 Szczęście, że grabarz wziął topatę
 Na pewno jej nie odda już

e A⁷ e A⁷
 a⁷ D⁷ G⁷ e⁷
 a⁷ D⁷ H⁷

Już mnie tutaj nic nie trzyma
 W każdej chwili mogę iść
 Jeszcze tylko zegar oddam też
 Bo za ciężki by go nieść

C D G
 C D h
 C D H⁷ e
 C D A

Oddam zegar w naprawdę dobre ręce
 Dobry zegar co czasem rzadzi sam
 Nie trzeba wcale go nakręcać
 Kto ze chce, całkiem darmo dam

C D G
 C D h
 C D H⁷ e
 C D A

Podpalili rupiecie na poddaszu
 Poszedł banknot ostatni na cel
 Nic nie mam co by mnie trzymało
 Nic, tylko zegar oddam ten

C D G
 C D h
 C D H⁷ e
 C D A

Już mnie tutaj nic...
 148. (102) Zegarmistrz światła
 sł. B. Chorażuk
 muz. T. Woźniak

C D G
 D a

A kiedy przyjdzie także po mnie
 Zegarmistrz światła purpurowy
 By mi zabeltać błękit w głowie
 To będę jasny i gotowy

C G
 D a

Spłyną przeze mnie dni zna przestrzał
 Zgasną podłogi i powietrza
 Na wszystko jeszcze raz popatrzę
 I pójde mnie wiem gdzie na zawsze.

C G
 D a

149. (3) Zobacz Anno

sł. A. Ziemiann

muz. W. Jaroński

Zobacz Anno śnieg mamy przed oknem grudniowy
 Aniołowie przeszli w skupieniu lecz nie po nich ślady

A h⁷ A A⁷ D A
 d cis⁷ h⁷ A E⁷

To organista płatki nosi w butach filcowych
 To organista płatki nosi w butach filcowych

e A⁷ e A⁷
 a⁷ D⁷ G⁷ e⁷
 a⁷ D⁷ H⁷

Właśnie spadł nam z nieba w niebieskim waciaku
 Życzy nam szczęścia, kieliszek wódki wychyla na
 zdrowie

C D G
 C D h
 C D H⁷ e
 C D A

Lecz kiedyś przyjdzie smutniejszy niż zwykłe, a
 wtedy ci powie
 Zobacz Anno śnieg mamy we włosach, który nie
 topnieje

C D G
 C D h
 C D H⁷ e
 C D A

150. (109) Zwiewność

sł. B. Leśmian

muz. Z. Stefański, J. Chrzęstek

Brzęk muchy w pustym dzbanie co stoi na półce
 Smuga w oczach po znikłej za oknem jaskółce
 cień ręki na murawie, a wszystko niczyje
 Ledwo się zazieleni, już ufa, że żyje

C D G
 D a

A jak dumnie się mądrzy u cisy podnóża
 Jak buńczucznie do boju z mgłą się napurpurza
 A jest go tak niewiele, że mniej niż niebiesko
 Nic prócz tła, biały obłok z liliawą przekreśką

C G
 D a

Dał światła w ślepiach wróbla, spotkanie traw z
 ciałem
 Szmerem w studni, ja w lesie, mgłą byłeś? Bywałem
 Usta twoje – w alei, świt pod groblą w mlynie
 Niebo w bramie na oścież, zgon pszczoł w koniczynie

C G
 D a

A jak dumnie...
 Chód po ziemi człowieka co na widnokresie
 Malejąc, mało zwiewną gęstwę ciała niesie
 I w tej gęstwie się modli i gmatwa co chwila
 I wyziera z tej gęstwy w świat i na motyla

C G
 D a

A jak dumnie...
 Chód po ziemi człowieka co na widnokresie
 Malejąc, mało zwiewną gęstwę ciała niesie
 I w tej gęstwie się modli i gmatwa co chwila
 I wyziera z tej gęstwy w świat i na motyla

C G
 D a

A jak dumnie...
 Chód po ziemi człowieka co na widnokresie
 Malejąc, mało zwiewną gęstwę ciała niesie
 I w tej gęstwie się modli i gmatwa co chwila
 I wyziera z tej gęstwy w świat i na motyla

C G
 D a

flet:

AHCHAHAGFGEFFEDCHAHCHCHDCDE

144. (87) Z nim będziesz szczęśliwsza

śl. E. Stachura
muz. K. Myszkowski

Zrozum to, co powiem,
Spróbuj to zrozumieć dobrze
Jak życzenia najlepsze, te urodzinowe
Albo noworoczne, jeszcze lepsze może
O północy gdy składane
Drżącym głosem niektamane
Z nim będziesz szczęśliwsza,
Dużo szczęśliwsza będziesz z nim.
Ja, cóż - włóczęga, niespokojny duch,
Ze mną można tylko
Pójść na wrzosowisko
I zapomnieć wszystko
Jaka epoka, jaki wiek,
Jaki rok, jaki miesiąc,
jaki dzień i jaka godzina
Ktożby się, a jaka zaczyna.

Nie myśl, że nie kocham
Lub że tylko trochę
Jak cię kocham, nie powiem, no bo nie wypowiem-
Tak ogromnie bardzo, jeszcze więcej może
I dlatego właśnie żegnaj,
Zrozum dobrze, żegnaj
Z nim będziesz szczęśliwsza ...

Ze mną można tylko
W dali znikać cicho.

145. (141) Z podwórka

śl. A. Ziemiannin
muz. K. Myszkowski

Orzech starzeje się po włosku
Jest twardy – lecz jednak do zgryzienia
Zielone kropki jego oczu
Już mało mają do patrzenia
Sąsiadka mruga do mnie często
To tik co został jej z małżeństwa
A mąż pijany suszy się na sznurze
Już wkrótce przyjdą znowu święta
Wisi też dywan co latać zapomniał
Prezent od teściów – wierny pies
Sierść mu się jeży już nie gęsta
Rzadkim wzruszeniem szkoda też

Tu trzeba twarżo jak ten orzech
Niech nie pomyślą nie sąsiedzi
Z dywanu leżą chmury kurzu
To może w nim zło licho siedzi

146. (108) Zahrajcie mi huszli

Zahrajcie mi huszli, a d
zahrajcie mi basy, G⁷ C E⁷
Naj soj wytancuju a E⁷
swoji młady czasy E⁷ a

Hrajut huszli, hrajut, hrajut i basujut,
A u mojih oczach syzy sia wkazajut

Zahraj mi hudaczku na tonku strunoczku,
Naj soj wytancuju moju frajiroczku.

Zahrajte, zahrajte, huszli jaworowy,
Naj soj wytancuju nożky szuhajowy.

Zahraj mi muzyko na cihoho smyka,
A ja ty zaplaczu, jak prodam konyka.

3. (93) Anioły na poddaszu

śl. A. Ziemiannin
muz. K. Myszkowski

Noc się wpatruje wciąż w twoje oczy
Światła w nich tyle co gwiazdy napłaczają
Świat ma się całkiem ku jesieni
Na pamięć biegnie swoją trasą
Ktoś kamień rzuca w twoją stronę
Szybę wybija na poddaszu
I zimno nawet pod poduszką
Anioły na poddaszu straszą
Co widzisz jeszcze patrząc bezszelestnie
Czy niebo mruga znów w twoją stronę
Nie ma sygnałów z wielkiej ciszy
A może wszystko już skończone

Ktoś kamień rzuca...

A może my tutaj całkiem zapomnieni
Na ziemi naszej co kaprysem nieba
U studni jak wiadro dryfujemy
Tam gdzie niczego już dawno nie ma

Ktoś kamień rzuca...

4. (113) Another day in paradise

Phil Collins

She calls out to the man on the street
Sir can you help me e D a⁷
It's cold and I've nowhere to sleep e D
Is there somewhere you can tell me e D

He walks on doesn't look back
He pretends he can't hear her
Start to whistle as he crosses the street
Seems embarrassed to be there
Oh, think twice, 'cos it's another e D C
Day for you and me in paradise D
Oh, think twice, 'cos it's another e D C
Day for you, you and me in paradise D e D C
e

Oh lord is there nothing more e D
Anybody can do G
Oh lord there must be something D/Fis e D
You can say G (D a⁷)
It's just another day for you e D
And me in paradise a⁷ e

She calls out to the man on the street
He can see she's been crying
She's get blisters on the soles of her feet
She can't walk but she's trying

You can tell from the lines on her face
You can see that she's been there
Probably been moved on from every place
'Cos she didn't fit in there

5. (13) Ballada o Czešku Piekarczy

śl. W. Bellon
muz. W. Bellon

Chleba takiego jak ten od Czeška G D A G D
Nie kupisz nigdzie, nawet w Warszawie D A
Bo Czešek Piekarz nie piekł, lecz tworzył e G F i s h G A
Bochny, jak z mąki słonecznej kołaczki. D A
Kłaniali mu się ludzie, gdy wyjrzał przez okno
W kotle fyknąć powietrza
A kromkę masłem smarując każdy
Mówił: Nad chleby ten chleb od Czeška

Chleb się chlebie, chleb się chlebie C G e a
Bo nad chleb być może co C h e
Chleb się chlebie, chleb się chlebie C G e a
Niech ci nigdy nie zabraknie C
Drożdży, wody, rąk i ziarna D A e h
Mruczaj Czešek tak noc w noc G D A G D

A o porankach chlebem pachnących
Gdy pora iść spać na piekarczy
Zaczerwienione przymykał oczy
Czesiek i siadał z dżutem przy stole
Ciagle te same włosy i troche
Pieściły ręce dziesiątki razy
W poranki świeżym chlebem pachnące

Chleb się chlebie...

Nikt takich słów jak miasto miastem
Nie znał i "złe się dzieje" mówili
Na obraz czerniał Czesiek razowca
Kruszał podobnie butce zleżalej
Gdy go znaleźli na pasku z wojska
Dłuto jak wbite w bochen miał w garści
I nie wie nikt co Czeška wzięło
Lecz śpiewa każdy jak miasto miastem

Chleb się chlebie...

6. (52) Ballada o świętym Mikołaju

śl. A. Wierzbicki
muz. A. Wierzbicki

W rozstrzelanej chacie
rozpalilem ogień
Z rozwalonych pieców
pieśni wyniosłem węgle
Nacagnąłem na drzazgi gontów
błękitną płachtę nieba
Będę malował od nowa
wioskę w dolinie
Święty Mikołaju
opowiedz jak to było
Jakie pieśni śpiewano
Gdzie się pasły konie

A on nie chce gadać ze mną po polsku
Z wypalonych źrenic tylko deszcze płyną
Hej ślepcze! Naucez swoje dziecko po łemkowsku
Będziecie razem żebrać w malowanych wioskach

Święty Mikołaju...

141. (59) Wiosna, ach to ty

Marek Grechuta

Dzisiaj rano niespodzianie h E
zapukała do mych drzwi h E
Wczesniej niż oczekiwałem h
przyszły te ciepłjsze dni e
Zjąłem z niej zmoknięte palto, e⁷
posadziłem vis a vis D E
Zapachniało, zajaśniało, gis
wiosna, ach to ty E
Wiosna, wiosna, G
wiosna, ach to ty

Wiosna, wiosna, cis⁷ H
wiosna, ach to ty cis⁷ H

Dni mijaly coraz dluzsze, coraz cieplej bylo u mnie
Coraz lzejšie miała suknie, lekko płynął wiosny
strumień

Wreszcie nocy raz czerwcowej zobaczyłem ją, jak śpi
Bez niczego. Zrozumiałem lato, echże ty
Lato, lato, lato, echże ty

Lato, lato,
lato, echże ty

Od gorąca twych płomieni zapłonęły liście drzew
Od ziteleni do czerwienu krażył lata senny lew
Mała chmurka nad jej czołem, mała lezka słony smak
Pociemniało, poszarzało-jesień jak to tak
Jesień, jesień jak to tak

Jesień, jesień,
jesień jak to tak

Białe wiatry już zawiwały, h⁷
wiosny, lata wszystkie znaki
Po niej tylko pozostały dis E
przymarzniete dwa lezaki
Stoję w oknie, wypatruję h⁷
nagle dzwonek u mych drzwi
Zima, zima wchodźże szybciej,
ogrzej się na parę chwil dis E

Wiosna, wiosna,
wiosna, ach to ty ...

142. (126) Wonderful tonight

śl. E. Clapton
muz. E. Clapton

It's late in the evening G D
She's wondering what clothes to wear C D
Then she puts on her makeup G D
And brushes her long blond hair C D
And then she asks me - C D
do I look all right? G D e
And I say yes, C
you look wonderful tonight D G

We go to a party
And everyone turns to see
This beautiful lady,
Who's walking around with me
And then she asks me - do you feel all right
And I say yes, I feel wonderful tonight

I feel wonderful because I see C D
The lovelight in your eyes G D e
And the wonder of it all C D
Is that you just don't realize C D
How much I love you G

It's time to go home now
And I've got an aching head
So I give her the car keys
And she helps me to bed
And then I tell her
As I turn out the light
I say, my darling, you were wonderful tonight
Oh, yes my darling, you were wonderful tonight

143. (123) Yesterday

The Beatles

Yesterday, all my troubles seemed so far away
G fis H e
Now it looks as though they're here to stay
C D G
Oh, I believe in yesterday. e A C G

Suddenly, I'm not half to man I used to be
There's a shadow hanging over me
Oh, yesterday came suddenly

Why she had to go I don't know
She wouldn't say
I said something wrong, now I long for yesterday

Yesterday, love was such an easy game to play
Now I need a place to hide away
Oh, I believe in yesterday
Mm mm mm mm mm mm

137. (20) Wiedza

Bez Jacka

Byłem przed chwilą w bezkresie
Cien się potykał z mym ciałem
To ja tak złoce się w lesie
Wiedziałem o czymś, wiedziałem

D C
G D
F C
G D

Lecz motyl zniknął szkarlatnie
Pomiędzy mną a modrzewiem
Sny moje sny przedostanie
Znow byłem znowu nic nie wiem

Pobiegnę w chabry nieznanie
W kąkolu całą dal zmiszczę
I przyjdę i zmartwychwstanę
I będę wiedział raz jeszcze

138. (28) Wiesiek idzie

sł. A. Andrus

muz. A. Grotowski

Raz starszka błądzącego w lesie
Urzał lisek przywiędły i błady
O pomyślał znowu idzie Wiesiek
Wiesiek idzie nie ma na to rady

e A' e A'
e A' h H'
e A' e A'
C H' e A'

I podreptał do nory po ścieżce
O powiedział stanawszy przed chatą
Swojej żonie listy Agnieszce
Wiesiek idzie nie ma rady na to

C D G e
C D G e
C D G e
C H' e A'

Zaś listca zmartwiła się szczerze
Zamachała łapkami obiema
Matko Boska bądź ostrożny Jerzy
Wiesiek idzie rady na to nie ma

Może zjawić się tutaj już jutro
Lub pojutrze a może za tydzień
Może nieźle przetrzepać nam futro
Nie na rady Wiesiek, Wiesiek idzie

A był sierpień pogoda prześliczna
I tętniło życie w zagajnikach
Oprócz lisów nikt chyba nie myślał
O nadejściu Wieska kłusownika

Ale cóż one żyły najdłużej
Łby na karkach miały nie od parady
I wiedziały że prędzej czy później
Wiesiek przyjdzie nie ma na to rady

139. (21) Wiewiórka (Palto)

sł. Z. Stefański

muz. Z. Stefański, J. Stefański

Śmiech ze łzami pomieszany
Tyle w tobie niepokoju
Znowu dziś na śnieg wybiegłaś
Weź przynajmniej palto swoje
Pyłem śnieżnym przyproszona
Natychemiast mi się wydałaś
Taka cicha i bezbronna
W wielkim świecie taka mała

d a
C
d a
d a
F G a
F G a
F G a
F G a

Zobacz kończy się przedmieście
Las wyrasta bezzielestnie
W psstych wiewiórek krzątanie
Palto, palto załóż wreszcie

F G a

Kto to widział tak po śniegu
W przedwiecznym mrozie biegać
W samym tylko cienkim swetrze
W samych lekkich pantofelkach
A już nogi ci się płaczą
Włosy okrywają szronem
Pewnie jutro będziesz znowu
Znowu przeziębiona

Zobacz....

Staniesz oprzesz się o drzewo
Sen nadejdzie nie proszony
A las woła – palto

140. (149) Wieża radości, wieża samotności

Sztynwyr Pal Azji

Mieszkam w wysokiej wieży
otoczonej fosąa C
F G

Mam parasol, który chroni mnie przed nocą
Oddycham głęboko, stawiam piedestały
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

Stawiam świat na głowie do góry nogami
Na odwrot i wspak bawię się słowami
Na białym, czarnym kreślę jakiegoś plamy
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

e a
e a
e a
F G

Mieszkam w wysokiej wieży, ona mnie obroni
Nie walczę już z nikim, nie walczę już o nic
Palą się na stosie moje ideały
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

7. (80) Ballada o trzeźwym diable

sł. K. Daukszewicz

muz. K. Daukszewicz

Pod wieczór dobrze było
gdy na potu pełnym zbóz
Z diabłem się spotkał dobry Pan
i jego anioł stróż
Diabeł był zdrowy jak ten rydz
po prostu czart na schwał
Anioł zalany w drobny mak
na nogach ledwo stał
Na nogach ledwo stał

a G a
C G C E
a G a
a G a
G a

Chłop gdy usłyszał boski głos poprosił ich na stronę
I poczęstował z flachy wprost wybornym samogonem
Pociągnął zdrowo anioł stróż i flachę Panu dał
A czart do gardła nie lał nic czart się tylko śmiał

Książd proboszcz który wracał z mszy prywatnym
samochoodem

Zaprosił na plebanie i ugościł starym miodem
Pociągnął zdrowo anioł stróż i flachę Panu dał
A czart do gardła nie lał nic czart się tylko śmiał

Robotnik co z roboty szedł przez drogi asfaltowe
Wyciągnął z torby chleba pół i tyleż wyborowej
Pociągnął zdrowo anioł stróż i flachę Panu dał
A czart do gardła nie lał nic czart się tylko śmiał

Minister wyznał witał się z Panem jak z własnym
bratem

A potem piękny toast wznosił wytwornym araratem
Pociągnął zdrowo anioł stróż i flachę Panu dał
A czart do gardła nie lał nic czart się tylko śmiał

A rano gdy ich dopadł kac w przydrożnym wiejskim
rowie

Anioł do Pana rzecze tak mój dobry Boże powiedz
Czy diabeł sobie wszył czy co że trzeźwy musi być
Pan odpowiedział spojrz na krainę czart już nie musi
pić

8. (60) Bar na stawach

sł. W. Bellon

muz. W. Bellon

Jeszcze się w nocy kołysze
8. 15 na Stawach bar
Bramę otwiera wchodzimy tedy
Ja i Hnatowicz Jan

F 9 C 9
6 C 6

Co tu zostało z wierszy Mistra
Klasa robotnicza fásolka z bufetu
A smak poranny piwa łapczywie
Poznają poematy w beretach

Wszedł dzielnicowy krokiem szeryfa
Tępo spod dacha popatrzył
Nie mieści mu się w głowie służbowej
Że można wypić na czczo

Co tu zostało z wierszy Mistra
Kiedy wyjść trzeba na papierosa
A bufetowa grozi gliną
Gdy ktoś coś powie głośniej

Pod ścianą zaraz przy wejściu
Paląc sporty z rękawa
Siedli goście wprost z wierszy Mistra
Bubu Makino wypisz wymaluj

Sluchaliśmy ich z Hnatowiczem
Jak żywy poemat Stawów
Poezją był brzęk ich kufli
Kosmiczny wymiar miały słowa

Lecz chłopakom od sąsiedniego stolika
Chyba z zawodówki pobliskiej
Nagle się dziwnie zachętało
Żeby te zgredy wyszli

Co tu zostało z wierszy Mistra
Chłodem powiało od drzwi nie domkniętych
I wyszliśmy z Hnatowiczem
Gdzie indziej szukać poezji

I wyszliśmy z Hnatowiczem
Gdzie indziej szukać poezji

I wyszliśmy z Hnatowiczem
Gdzie indziej szukać poezji

9. (130) Baranek

śl. S. Staszewski
muz. S. Staszewski

Ach Ci ludzie, to brudne świnie
Co napletli o mojej dziewczyźnie
Jakieś bzduiry o jej nalogach
To po prostu litosć i trwoga
Tak to bywa gdy ktoś zazdrości
Kiedy brak mu własnej miłości
Płotki płodzi, mnie nie zaskodzi
Żadne obce zło
A d
A d

A d

A d

Na głowie kwiaty ma wianek
W ręku zielony badylek
A przed nią bieży baranek
A nad nią lata motylek
A d
A d

A d

A d

g d

A d

Krzywdę tobie mojej panience
Opluć chcą ją podli zbroczyńcy
Utopić chcą ją w morzu zawiaści
Paranoicy, podli sadyści
Utapiłani w brudnej rozpuście
A na gębach fałszywy uśmiech
Byłże zagnać do swego bagna, ale wara wam
Ja ją przecież lepiej znam

Na głowie...

Znów widzieli ją z jakimś chłopem
Znów wyjechała do St. Tropez
Znów mężczyła się, Boże drogi
Znów na jachtach myła podłogi
Tylko czemu ręce ma białe

Chciałem zapytać, zapomniałem

Ciało kłoniąc skinięła dłonią wsparła skroń o skroń

Znów zapadłem w nią jak w ton

Na głowie...

Ech, dziewczyzna pięknie się stara
Kosi pieniądź, ma jaguara
Trudno pracę z miłością zgodzić
Rzadziej może do mnie przychodzić
Czemu pyta kryjąc rumieniec
Czemu patrzy jak potępieniec
Czemu zgrzytam, kiedy się pyta czy ma ładny biust
Czemu toczę pianę z ust

Na głowie...

10. (81) Beczka piwa

śl. A. Andrus
muz. A. Grotowski

Pamiętał tylko tyle że dziewczyna jego miała włosy
blond
Pamiętał że przyjechał skądś lecz nie pamiętał kiedy
ani skąd
Urodził się ale nie wie gdzie, potrafi pisać i modlić
się
Lecz czemu po bułgarsku jeden Bóg naprawdę tylko
wie
Pewnego przedpołudnia gdy dostojnie wszedł do
restauracji „Dryf”
Zamówił beczkę piwa, piwo i osiem piw
Usiadł, zmarzszył krzaczastą brew, w łęcznicach mu
zaszlochata krew
A dusza targnął płacziwicie tęskno rzewny śpiew
La, la, la...
G G a C D G G

G

G D

a D a D

a D G G

G

G⁷ C

C C G E

a D G D

Pamiętał syczyły gór Tien-Szan, kirsz rano, owieczek
stado i ogniska śwąd
I Marię Konopniczką znał, lecz ni cholery nie pamiętał
skąd
Tataż krył jego tors i bark, miał długie włosy i
krótki kark
I dres z nadrukiem klubu MKS Podhale Nowy Targ
W plecaku miał swój cały świat: kamień kilka, chleb
i wina dżban
Wspominał zapach ojezystych łąk, rodzinną wieś i
przyjaciół krag
I znów nim targnął płacziwicie tęskny protest song

Pamiętał że miał braci dwóch, że jeden mieszkał w

Soczi i drugi w Lourdes

Ten młody miał na imię Zdziel, starszemu na cześć

dziadka dali Kurt

Ze szkolnych lat zapamiętał, że z książek miał

ulubione dwie

Z pamięci recytował „Cichy Don” i statut ZHP

Po trzeciej nocy w barze „Dryf” wyglądał jak

targnięty sztormem wrak

Utracił czucie w palcach, powonienie i smak
Ale za to odzyskał wiarę w siebie, odnalazł sens w
życiu
I zdobył grono wiernych przyjaciół a wśród nich:

17 żołnierzy jednostki wojskowej 1530 Regny,

5 pracowników dróg publicznych okręg Rawa Maz.,

19 studentów wydziału Inżynierii Sanitarnej

Politechniki Krakowskiej,

Z którymi każdego wieczora zasiada przy beczce

piwa

By wspólnie odśpiewać nową wersję pieśni „Góralu

czy ci nie żal”

134. (105) W wielkim mieście

Raz Dwa Trzy

W wielkim mieście niebo jasne
I wiadomo, żyć nie łatwo, w wielkim mieście
Oto widać idą ludzie
Przy wystawach i o cudzie myślą i nareszcie
Nad głowami anioł leci
Od tej pory komuś w życiu będzie znacznie lepiej
Kto nie poznał tych radości
Niech spróbuje znów pokochać kogoś jeszcze
prościej
I ja
Doczekam kiedyś takiej chwili
i nie mogę się nadziwić
Że ja
Doczekam tego dnia
By osłodzić sobie życie
Miał złodziej tuż przed kasą kradnie kokosowy baton
Zanim zdąży go przylapać
Zje go i przestanie płakać, bo już za plecami
To policjant jak sam anioł
W samą porę będzie mógł się teraz wstać za nim
I przebaczy to co może
I zapomni, przecież inni robią jeszcze gorzej

A

D A

D

D

E A

A

D A

D A

D E

A

D E

E A

D E

E A

D E

E A

D E

E A

D E

E A

D E

E A

D E

E A

D E

E A

D E

E A

D E

E A

D E

E A

D E

E A

D E

E A

D E

E A

D E

E A

D E

E A

D E

E A

D E

E A

D E

E A

D E

E A

D E

E A

135. (22) We wtorek w schronisku

śl. W. Buchcik
muz. R. Pomorski

Złoty kobiercem wymoszczone góry
Jesień w doliny przyszyła dziś nad ranem
Buki czerwienią zabarwiły chmury
Z latem się złotym właśnie pożegnałem
We wtorek w schronisku po sezonie
W doliny wczoraj szedł ostatni gość
Za oknem plucha, kubek parzy dlonie
I tej herbaty i tych gór mam dość

A D A

cis D h E

A D cis⁷ fis

D E A E

A D E A

A D E A

fis H⁶ EA D cis⁷ fis

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

D E A

136. (54) Wędrowiec

śl. A. Szarek

Nie oglądaj się za siebie kiedy wstaje świt
Ruszaj dalej w świat nie zatrzymuj się
Sam wybierasz dalszą drogę, z wiatrem czy pod wiatr
Znasz tu każdy szlak, przestrzęć woła cię

d F

C g d

C g d

C g d

Przecież wiesz, że dla ciebie każdy nowy dzień
Przecież wiesz, że dla ciebie chłodny lasów cień
Przecież wiesz, jak upalna bywa letnia noc
Przecież wiesz, że wędrowca los, to jest twój los

Łśni w oddali ton jeziora słyszysz ptaków krzyk
Tu odpocznesz dziś i nabierzesz sił
Ale jutro znów wyruszysz na swój stary szlak
Będziesz dalej szedł, tam gdzie pędzi wiatr

Przecież wiesz...

132. (24) W lesie listopadowym

śl. J. Harasymowicz
muz. A. Koczewski

Wokół góry, i góry, i góry
I cale moje życie w górach
Ileż piękniej drożdy lesne śpiewają
Niż śpiewak płatny na chórach.
Wokół lasy, lasy i wiatr
I cale życie w wiatru świstach
Wszystkich których kocham, wita was
Modrzewia ikona złocista

h fis h fis

Dzięki Ci Panie z całego serca
Twa obietnica przewyższyła Twoją sławę
Gdy Cię wzywałem Tyś mi odpowiedział
Dajesz mej duszy moc i odwagę
O Panie chwalić Cię będą
Królowie całej ziemi
Usłyszeli Two słowa
Śpiewać będą o Twych drogach
Bo wiedzą jak wielka jest Twa miłość

Jak łasiczka ścieżka w śniegach
Droga życia była kręta
Teraz z lasów zeszała na mnie
Młodych jodeł zieleń święta
Nieludzką ręką malowany jest
Wielki smutek duszy mojej,
Lecz nawet złockiej ikonie
Ja nigdy nic nie powiem

Wokół góry, i góry, i góry...

Ważne są tylko kopuły pieśni
Które na górze wysokiej zostaną
Nikt nie szuka inicjałów cieśli
Gdy cieśle dom postawią
Przyjaciele którzy jemuły czcicie
Dobrze że chodzicie światem
Wkrótce jodełkę zieloną spalicie
By darzyła was ciepłym latem.

Wokół góry, i góry, i góry...

11. (37) Beskid

śl. A. Wierzbicki
muz. A. Wierzbicki

A w Beskidzie rozłożony buk
A w Beskidzie rozłożony buk
Będę chodził Bukowina
Z dłutem w rękę
By w dziewiętych twarzach
Uśmiech rzeźbić niech nie placzą już
Niech się cieszą po kapturkach
Motch drog

G C D
G C D
C D
G
C
G C a
C D
G

Beskidzie malowany cerkiewny dach
Beskidzie zapach miiodu
w bukowych pniach
Tutaj wracam gdy ruda jesień
Na przelęczce swój toboł niesie
Słucham bicia dzwonów
w przedwieczorny czas

Beskidzie malowany wiadrami dom
Beskidzie tutaj słowa inaczej brzmią
Kiedy krzyczę w jesienną ciszę
Kiedy wiatrem szeleszczą liście
Kiedy wolność się tuli w ciepło moich rąk
Gdy jak żrebak się tuli do mych rąk

Beskidzie ...

12. (14) Bez słów

śl. W. Bellon
muz. W. Bellon

Chodzą ulicami ludzie
Maj przechodzą, lipiec, grudzień
Zagubieni wśród ulic bram
Przemarnięte grzeją dłonie
Dokądś pędzą, za czymś gonią
I budują wciąż domki z kart

G D
e h
C G D
G D
e h
C G D

A tam w mech odziany kamień
Tam zaduma w wiatru granu
Tam powietrze ma inny smak
Porzuć kroków rytm na bruku
Spróbuj - znajdźiesz,
jeśli szukać zechcesz
Nowy świat, własny świat

Płyną ludzie miastem szarzy
Pozbawieni złudzeń marzeń
Omijają wciąż główny nurt
Kryją się w swych norach krecich
I śnić nawet o karcie
Co lśni złotem - nie potrafią już

Żyją ludzie, asfalt depczą
Nikt nie krzyknie, każdy szept
Drzwi zamknięte, zaklepany krąg
Tylko czasem kropla z oczu
Po policzku w dół się stoczy
I to dziwne drżenie rąk

13. (29) Będziesz moją panią

śl. M. Grechuta
muz. M. Grechuta

Będziesz zbierać kwiaty
Będziesz się uśmiechać
Będziesz liczyć gwiazdy
Będziesz na mnie czekać

C G C G
C G C G
C G C G
C G C G

I ty właśnie ty będziesz moją damą
I ty tylko ty, będziesz moją panią

f c f G c C'
f c f G C

Będą ci grały skrzypce lipowe
Będą śpiewały jarzębinowe
Drzewa, liście, ptaki wszystkie

Gis Es
f c
g Es f G

Będę z tobą tańczyć
Bajki opowiadać
Słońce z pomarańczy
W twoje dłonie składać

I ty właśnie ty...

Będą ci grały nocą sierpniową
Wiatry strojone barwą słońca
Będą śpiewały, śpiewały bez końca

Będziesz miała imię, jak wiosenna róża
Będziesz miała miłość jak jesienna burza

I ty właśnie ty...

14. (91) Bieszczadzkie anioły

śl. A. Ziemiannin
muz. K. Myszkowski

Anioły są takie ciche
Zwłaszcza te w Bieszczadach
Gdy spotkasz takiego w górach
Wiele z nim nie pogadasz
Najwyżej na ucho ci powie
Gdy będzie w dobrym humorze
Że skrzydła nosi w plecaku
Nawet przy dobrej pogodzie

a
G
a
e
C G
C F
C G
a e a

Anioły są całe zielone
Zwłaszcza te w Bieszczadach
Łatwo w trawie się kryją
I w opuszczonych sadach
W zielonej grają ukradkiem
Nawet karty mają zielone
Zielone mają pojęcie
A nawet zielony kielonek

C G
a
C
G a
C G
a
C
G a

Anioły są całkiem samotne
Zwłaszcza te w Bieszczadach
W kapliczkach zimą drzemią
Choć może im nie wypada
Czasem taki anioł samotny
Zapomni dokąd ma lecieć
Mają szaloną uciechę

Anioły bieszczadzkie...

Anioły są wiecznie ulotne
Zwłaszcza te w Bieszczadach
Nas też czasami nosi
Po ich anielskich śladach
One nam pozwalają
I skrzydłem wskazują drogę
I wtedy w nas się zapala
Wieczny bieszczadzki ogień

Anioły bieszczadzkie...

130. (136) Twist and shout

The Beatles

Well, shake it up, baby, now
(shake it up, baby)

G C D

Twist and shout
(twist and shout)
C'mon, c'mon, c'mon, baby, now
(come on baby)

Come on and work it on out
(work it on out)
Well, work it on out, honey
(work it on out)

You know you look so good
(look so good)
You know you got me goin', now
(got me goin')

Just like I knew you would
(like I knew you would)
Well, shake it up, baby, now
(shake it up, baby)

Twist and shout
(twist and shout)
C'mon, c'mon, c'mon, baby, now
(come on baby)

Come on and work it on out
(work it on out)
You know you twist your little girl
(twist, little girl)

You know you twist so fine
(twist so fine)
Come on and twist a little closer, now
(twist a little closer)

And let me know that you're mine
(let me know you're mine)
Shake it up, baby, now
(shake it up, baby)

Twist and shout
(twist and shout)
C'mon, c'mon, c'mon, baby, now
(come on baby)

Come on and work it on out
(work it on out)
You know you twist your little girl
(twist, little girl)

You know you twist so fine
(twist so fine)
Come on and twist a little closer, now
(twist a little closer)

And let me know that you're mine
(let me know you're mine)
Well, shake it, shake it, shake it, baby, now
(shake it up baby)

Well, shake it, shake it, shake it, baby, now
(shake it up baby)
Well, shake it, shake it, shake it, baby, now
(shake it up baby)

131. (148) Ural 2001

śl. twórczość własna

Nasz plecak prawie gotów już
Na bagnach nie ma kry

a e
a e

Przy torach piękne panny stoją
A w oczach błyszczą łzy
Sześć grupy w niebo wlepia wzrok
Ruszamy łada dzień

Jedziemy tam gdzie słońca blask
Nie ma ci noy cię

A więc krzycz o ho
Odwagę w sercu miej
Aranteckie bagna grząskie są
Lece pokonamy je

a e a
a e a
a C G
F e a

Hej panno moja otrzyj łzy
Nie nie zatrzymaj mnie
Bo prędzej bagna mnie pochłoną
Niż ja wycofam się

No nie placz mała wrócę tu
Nasz los nie taki zły
Bo da kryształów wór za trud
I sześć ognistych wód

A więc...

Na szczycie stary wachał wiatr
Luneję w rękę miał
Z plecakiem na ramionach każdy
Do drogi gotów stał

I bzyka tu i bzyka tam
Ogromna chmara wkrąg
Brzęczyki, packi w ręce brać
I przez krwiopijney stąd

A więc...

I dla renifera już ostatni to dzień
Bo głodny turysta wbija zęby weń

127. (86) Tolerancja

śl. S. Sojka
muz. S. Sojka

Dlaczego nie mówimy o tym co nas boli otwarcie
D A

Budowa ściany wokół siebie - matnia sztuka
A D

Wrażliwe słowo, czuły dotyk wystarczą
D A

Czasami tylko tego pragnę, tego szukam
D G A D A D

Na miły Bóg A
Życie nie tylko po to jest by brać D G A
Życie nie po to by beczynnie stać D G A
I aby żyć, siebie samego trzeba dać D G A

Problemy twoje moje nasze boje, polityka

A przecież każdy włos jak nasze lata policzony

Kto jest bez winy niechaj pierwszy rzuci kamień

Niech rzuci

Daleko raj gdy na człowieka się zamykasz

Na miły Bóg...

128. (151) Trawa

śl. J. Tuwim
muz. P. Bachorski

Trawo, trawo do kolan C F C

Podnieś mi się do czoła C F C

Żeby myślom nie było C F C

Anty mnie, ani pola C F G

Żebyśmy ja się uzuliłi G

Przekwieci do rdzenia kości F C

I już się nie oddzieliłi G C

Słowami od twej świeżości F C

Abym tobie i sobie

Jednym imieniem mówił

Albo obojgu - trawa

Albo obojgu - tuwim

129. (101) Tren o róży

Woźniak

Gdy odbierałem róży świat

Ogród się nawet nie poruszył

I tylko cień księżycy zbladł

U pusto stało się po róży

Chrypliwie obok ptak zakrzyczał

Kwiat zemdliał, w błękit tryśnął śpiewem

Ogród się zielenem zakoiysał

Ogród się zakoiysał zielenem

Gdy odbierałem róży wszystko

By tobie się pokłonić nisko

15. (53) Bieszczadzkie Reagge

śl. A. Starzec
muz. A. Starzec

Porannej mgły smuje się dym d C d C d

Jutrzenki szał na stokach gór

Nowy dzień budzi się, budzę się

Melodię dnia już rosa gra

Reagge, bieszczadzkie reagge

Słońcem pachnące ma jagód smak

Reagge, bieszczadzkie reagge

Jak potok rwące przed siebie gra

Połonin czar ma taką moc

Że gdy ją ujrzysz pierwszy raz

Wrócić chcesz, wrócić chcesz znów za rok

Z poranną rosą czekać dnia

Reagge, bieszczadzkie reagge ...

16. (1) Bukowina I

śl. W. Bellon
muz. W. Bellon

W Bukowinie góry w niebie postrzępionym
a⁷ e⁷ a⁷

W Bukowinie rosną skrzydła świętym bukom

Minął dzień wiatrem z hał rozdzwoniony
C⁷⁺ G C⁷⁺ a⁷

I nie mogę znaleźć Bukowiny
d⁷ e⁷ a⁷

I nie mogę znaleźć
d⁷ e⁷ a⁷

Choć już szukam mnie prowadzą ciągle szukam
d⁷ a⁷ e⁷ a⁷

W Bukowinie zarośnięte echem lasy

W Bukowinie liść zieleni się i złoci

Śpiewa czasem banior ciemnym basem

I nie mogę znaleźć Bukowiny

I nie mogę znaleźć

Choć już szukam godzin krocie i dni krocie

W Bukowinie deszczem z chmur opada

Okrzyk ptasi zawieszony w niebie

Nocka gwiezdna gadkę górą gada

I nie mogę znaleźć Bukowiny

I nie mogę znaleźć

Choć mnie wola Bukowina wciągnąć do siebie

17. (6) Bukowina II

śl. W. Bellon
muz. W. Bellon

Dość wytoczyli bań próżnych przed domy kalecy
C d F C

Żyjają jak żyli - bezwolni głusi i ślepi
C d F C

Nie współczuj, szkoda lez i żalu
d G e

Bezbarwni są, bo chcą być szarzy
d G C e a

Ty wyżej, wyżej bądź i dalej
e F Fis G C

Niż ci co się wyzbyli marzeń
d G G⁷ C

Niechaj zalsni Bukowina w barwie malin
C F G⁴ G

Niechaj zabrzmi Bukowina w wiatru szumie
C F G⁴ G

Dzień minął, dzień minął, nadszedł wieczór
C F C C⁷

Świece gwiazd zapalił F Fis G

Siadł przy ogniu pieśń posłyszał i umilkł.
C d F C

Po dniach zgriekliwych, po nocach wyłożonych
brukiem

W zastężył szklawie gwiazd neonowych próżno
szukać

Tego, co tylko zielonością

Na palcach zaplecionych drzemie

Rozewrzyj dłonie mocniej, mocniej

Za kark chwyć słońce, sięgnij w niebo

Niechaj zalsni...

Odnaleźć musisz - gdzie góry chmurom dłoń podają

Gdzie deszcz i susza gdzie lipce, paździeniki, maje

Stają się rokiem, weźlem życia

Twój dom bukowy zawieszony

U nieba pnia, kropła żywicy

Błękitny, złoty i zielony

18. (83) Chcę

Dziś tak nam trudno wzbicić się ponad szary dzień

C C⁷⁺ d

Spojrzyć z obłoków na ten świat

f G C d⁷⁺ G

Różowe okulary zagubily się

Z oczu znika blask, marzenia tracą kształt

E⁷ a D⁷ d⁷⁺ G

Jeszcze coś dać

C C⁷⁺ F e

Którzy wiedzą, jak dziś jeszcze

d⁷⁺ G

Można trwać

C d⁷⁺ G

Chcę mocno wierzyć

C C⁷⁺ F e

W to, że z głębi siebie mogę

d⁷⁺ G

Jeszcze coś dać

C d⁷⁺ G

Trochę nam smutniej, zima zawróciła znów

Zamiast pierwiosnków - pada śnieg

Czekamy na wiosnę, może coś nam spełni się

Pośród życia strom znajdziemy własny los

Chcę...

Trzeba zatrzymać się na chwilę w morzu spraw

Popatrzeć z bliska w czyjaś twarz

Odhaleć ludzi, którzy myślą tak, jak ja

Przeczekać pośród nich, aż nadejdzie lepszy czas

19. (51) Child in Time

Deep Purple

Sweet child in time you'll see the line

G G a G G a

The line that's drawn between the good and the bad

F F G G a

See the blind man shooting at the world

Bullets flying taking toll

If you've been bad, Lord I bet you have

And you've been hit by flying lead

You'd better close your eyes and bow your head

And wait for the ricochet

124. (107) Tam u lisi

Tam u lisi pid dubynoj,

Tam u lisi pid dubynoj.

Stojal kozak iz dityczynoj.

Stojal kozak iz dityczynoj.

Ty, dityczyno, simnadecjat' lit

Widhadaj me zahadok sim.

Widhadajesz, moja budesz,

Ne thadajesz, czuża budesz.

A szczo roste bez korinnia,

A szczo cwyte bez nasinnia.

A szczo mertwe hołos maje,

A szczo placze sliz ne maje.

A szczo tecze bez prohonu,

A chto lubyt' czuża żenu.

A chto lubyt' lulku kuryt',

A ne lubyt' tilky duryt'.

A dityczyna jak stojala,

Sim zahadok widhadala.

Kamiń roste bez korinnia,

Lyczko cwyte bez nasinnia.

Skrypka mertwa hołos maje,

Serce placze sliz ne maje.

Woda tecze bez prohonu,

Żołnjar lubyt' czuża żenu.

Kozak lubyt' lulku kuryt',

Win ne lubyt' tilky duryt'.

125. (149) Tańcymy czakarere

sl. A. Krzyszton

muz. ludowa (Ameryka Płd.)

Spadają płatki kwiatów

Na minione dni

Pytasz mnie czemu wciąż

O karnawale śnisz

Kapią się uśmiechy

Ależ ty oczy masz

Podaj mi szybko rękę

Czekam już tyle lat

Albo tutaj postój

Zatanczę tak jak sen

Albo mocno przytul

Bo amor mija minie

Tańcymy czakarere

Na to nie ma słów

Przesztań wreszcie tęsknić

Zdarzył ci się cud

.... z liścia spadła

Uśmiechnięta lza

W ręce twojej

Błękitna wstążka dnia

Czemu

Chowasz się miły mój

Rumiane jabłko spadło

Za horyzont znów

Tańcymy...

126. (138) Tobie albo zawieja w Michigan

sl. E. Stachura

muz. K. Myszkowski

Zawieja w Michigan zapada serce w śnieg

G C G a

Pustkowie ciągnie się wysepki żadnej drzew

C G D

Ni domu z domu gest wejdz

Wejdz, wejdz, wejdz, wejdz

e C D

Pustkowie hen, hen zawieja mróz i biel

Zawyłem aż po kres czy się spodziewać że

A wicher w rąbki dmie: nie

Nie, nie, nie, nie

Miłości nasze tam są tam gdzie nie ma nas

U Boga w środku gwiazd pokochał też bym brak

I cały stałym blask w dal

W dal, w dal, w dal, w dal

a

d a

d a

E⁷ a

122. (49) Świecie nasz

śl. M. Grechuta
muz. J. K. Pawluśkiewicz

Pytać zawsze - dokąd, dokąd?
Gdzie jest prawda, ziemi sól,
Pytać zawsze - jak zagubić,
Smutek wszelki, płacz i ból

Chwytać myśli nagle, jasne,
Szukać tam, gdzie światła biel,
W Twoich oczach dwa ogniki,
Już zwiastują, znaczą cel,

W Twoich oczach dwa ogniki,
Już zwiastują, znaczą cel.

Świecie nasz, świecie nasz,
Chcę być z Tobą w znowie,
Z blaskiem twym, siłą twą,
Co mi dasz - odpowiedź!

Świecie nasz - daj nam,
Daj nam wreszcie zgodę,
Spokój daj - zgubę węź,
Zabierz ją, odprowadź.

Szukaj dróg gdzie jasny dźwięk,
Wśród ogni złych co budzą lęk,
Nie prowadź nas, powstrzymaj nas,
Powstrzymaj nas w pogoni...

Świecie nasz -
Daj nam wiele jasnych dni!
Świecie nasz -
Daj nam w jasnym dniu oczekiwanie!
Świecie nasz -
Daj ugasić ogień zły!
Świecie nasz -
Daj nam radość, której tak szukamy!
Świecie nasz -
Daj nam płomień, stał i dźwięk!
Świecie nasz -
Daj otworzyć wszystkie ciężkie bramy!
Świecie nasz -
Daj pokonać każdy lęk!
Świecie nasz -
Daj nam radość blasku i odmiany!
Świecie nasz -
Daj nam cień wysokich traw!
Świecie nasz -
Daj zagubić się wśród drzew poszum!

Daj nam ciszy czamy staw!
Świecie nasz -

Daj nam siłę krzyku, śpiewu, tłumy!
Świecie nasz -

Daj nam wiele jasnych dni!
Świecie nasz -

Daj nam w jasnym dniu oczekiwanie!
Świecie nasz -
Daj ugasić ogień zły!
Świecie nasz...

Świecie nasz, świecie nasz,
Chcę być z Tobą w znowie,
Z blaskiem twym, siłą twą,
Co mi dasz - odpowiedź!

123. (147) Tam gdzie kres

śl. A. Krzysztoń
muz. ludowa

W dniu kiedy wyruszałaś stąd
Już cała wioska poszła spać
Zegnały cię zamknięte drzwi
Nie pożegnała żadna iza
Tylko wiatr cichutko wiał

I poszłaś tak przed siebie wprost
Jakbyś słyszała jakiś głos
Wokół noc i mocny zapach traw
Nad głową przestrzeń samych gwiazd
Cicha przestrzeń wirujących gwiazd

Tam gdzie się łączą rzeki dwie
Tam za różaną górą gdzieś
Znaleźli kij, sandały, chleb
O ona tam leżała też
Tak jak ptak co z nieba spadł

Nie mówcie mi że sił jej brak
Ustała już nie widzi nic
Ona przecież wciąż jest na drodze tej
Chociaż umiera trzeci dzień
Patrzając prosto tam gdzie widać kres

21. (5) Chyli się dzień do kresu

muz. W. Juszczyński
śl. W. Bellon

Chyli się dzień do kresu
Wieczorne wiadomości
Doniosły znów o sukcesach
Palcami na stole mierzą lampy, krag
W popielnicze niedopałków dym
Ostatni z przyjaciół zamknął drzwi
ich Drogi różne od moich dróg
Błądząc w oparach półsnu
Chcę spać i zasnąć nie mogę
Ich drogi różne od moich dróg
Chcę spać i zasnąć nie mogę

Przede mną talerz, gazety
Z życiem skrojonym na błocie
Ptaki stukają do okien
Na burze idzie płynnie zmrok
Podobno zakrzywia się przestrzeń czas
Czytałem o tym w "Panoramie" raz
Ostatnie wiadomości już
Błądząc w oparach półsnu
Chcę spać i zasnąć nie mogę
Ostatnie wiadomości już
Chcę spać i zasnąć nie mogę

Deszcz stary kumpel z ulicy
Choć późno łązi po dachach
Snują się senne auta
W gumowym płaszczu nadchodzi mgła
A wraz z nią mleczarz ziewając w głos
Kończy się miejska deszczowa noc
Poranne wiadomości tuż
Chcę spać i zasnąć nie mogę
Błądząc w oparach półsnu
Chcę spać i zasnąć nie mogę
Poranne wiadomości tuż
Chcę spać i zasnąć nie mogę
Chcę spać i zasnąć nie mogę

22. (143) Czarny blues o czwartej nad ranem

śl. E. Stachura
muz. K. Myszkowski

Czwarta nad ranem, może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz
Czemu cię nie ma na odległość ręki
Czemu mówimy do siebie listami
Gdy ci to śpiewam u mnie pełnia lata
Gdy to usłyszysz będzie środek zimy
Czemu się budzę o czwartej nad ranem
I włosy twoje próbuję ugłaskać
Lecz nigdzie nie ma twoich włosów
Jest tylko bladej nocna lampka
Łysa śpiewaczka

Śpiewamy bluesa, bo czwarta nad ranem
Tak cicho, żeby nie zbudzić sąsiadów
Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie
Myslałby kto, że rodem z Manhattanu
Czwarta nad ranem
Herbata czarna myśli rozjaśnia
A list twój sam się czyta
Że można go śpiewać, za oknem
Mruczą bluesa topole z Krupniczej
I jeszcze strażnik wszedł na solo
Ten z Mariackiej wieży
Jego trąbka jak księżyc biegnie nad topolą
Nigdzie się jej nie spieszy
Już piąta, może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz

23. (48) Dezyderata

Płwinka pod Baranami

Przechodź spokojnie przez hałas i pośpiech
I pamiętaj jaki spokój można znaleźć w ciszy
O ile to możliwe bez wyrzekania się siebie
Bądź na dobrej stopie ze wszystkimi
Wypowiadaj swoją prawdę jasno i spokojnie
Wysłuchaj innych nawet tępych i nieświadomych
Oni też mają swoją opowieść
Oni też mają opowieść

Unikaj głośniejszych i napaśliwych
Unikaj głośniejszych są udręką ducha

Będą dla ciebie źródłem radości
Bądź ostrożny w interesach
Bądź ostrożny w interesach
Na świecie bowiem pełno oszustwa

Bądź sobą, zwłaszcza nie udawaj uczucia
Ani też nie podchodź cynicznie do miłości
Bo ona jest wieczna jak trawa
Bo ona jest wieczna

Unikaj głośniejszych i napaśliwych
Unikaj głośniejszych są udręką ducha

I przyjmij spokojnych co ci doradzają
Z wdziękiem wyrzekając się spraw młodości
Jesteś dzieckiem wszechświata
Nie mniej niż drzewa i gwiazdy
Masz prawo być tutaj

W zgiełkliwym pomieszczeniu życia zachowaj spokój
W zgiełkliwym pomieszczeniu życia zachowaj spokój
Ze swoją duszą
Przy całej swej złudności, znoju i rozwińniętych
marzeniach
Jest to piękny świat
Jest to piękny świat
Znalezionej w starym kościele św Pawła w Baltimore
Datowany 1692 rok.

Przy całej swej złudności...

120. (137) Stairway to heaven

Led Zeppelin

There's a lady who's sure all that glitters is gold
a Gis⁺ C D
And she's buying a stairway to heaven.
F⁷ G a
When she gets there she knows, if the stores are all
closed
With a word she can get what she came for.
Ooh, ooh, and she's buying a stairway to heaven.
C D F⁷ a C G D

There's a sign on the wall but she wants to be sure
C D F⁷ a
'Cos you know sometimes words have two meanings
C D F⁷
In a tree by the brook, there's a songbird who sings
a Gis⁺
Sometimes all of our thoughts are misgiven.
a Gis⁺ C D F⁷ G a G/B a⁷ Dsus4 D
Ooh, it makes me wonder,
Ooh, it makes me wonder.

There's a feeling I get when I look to the west,
And my spirit is crying for leaving.
In my thoughts I have seen rings of smoke through
the trees,
And the voices of those who stand looking.
Ooh, it makes me wonder,
Ooh, it really makes me wonder.

And it's whispered that soon if we all call the tune
Then the piper will lead us to reason.
And a new day will dawn for those who stand long
And the forests will echo with laughter.

If there's a bustle in your hedgerow, don't be alarmed
now,
It's just a spring clean for the May queen.
Yes, there are two paths you can go by, but in the
long run
There's still time to change the road you're on.
And it makes me wonder.

Your head is humming and it won't go, in case you
don't know,

The piper's calling you to join him,
Dear lady, can you hear the wind blow, and did you
know
Your stairway lies on the whispering wind.

And as we wind on down the road
Our shadows taller than our soul.
There walks a lady we all know
Who shines white light and wants to show
How ev'rything still turns to gold.
And if you listen very hard
The tune will come to you at last.
When all are one and one is all
To be a rock and not to roll.

And she's buying a stairway to heaven.

121. (110) Szezęściesł. B. Leśmian
muz. K. Myszkowski

Coś srebrnego dzieje się w chmur dali
C e F C

Wicher do drzwi puka jakby przyniósł list
e F G

Myśmy długo na siebie czekali
C e F C

Jakby ruch w niebiosach usłyszysz, burzy świst
e F G

Ty masz duszę gwiazdną i rozrzućną

Czy rozumiesz pośpiech pomieszanych tchnień
Szezęście przyszło, czemuż nam tak smutno
Że przed jego blaskiem uchodzimy w cieni

Czemuż ono w mroku szuka treści
I rozgrzesza nicość i zatracą kres
Jego bezmiar wszystko w sobie zmięści
Oprócz mego łęku, oprócz twoich łez

117. (133) Słuchaj Izraelu

2 Tm 2,3

Jedyny Pan prawdziwy Bóg
 Wszystko co mam oddaję Mi
 On jedynym Panem jest
 Szema Izrael

musz. W. Bellon
 Sprzyśnięci budząc się świtem
 Przykrywają palcami oczy
 By w nich zatrzymać
 chociaż przez chwilę

Nic wysnutą z osnowy nocy
 Nic co nieba barwą się mieniąc
 Diratissime w ścianie kreśli
 Potem dnia zakładają brzemie
 I ruszają w drogę ku szczęściu

Mija dzień koło się toczy
 Marzeniami kładą się cienie
 I odradza się każdej nocy
 I odradza się każdej nocy
 Sprzyśnięcie górskiego kamienia

Sprzyśnięci przyjazne dłonie
 Płotą w węzeł nad ogniem watry
 I wpatrzni w gasnący płomień
 Nuca pieśni pachnące wiatrem
 Nie rozplotą ni burze ni waśnie
 Tego co złaczone przez ogień
 Słonce wokół, wciąż jaśnieją i jaśniej
 Zakwitł kamień dziś górskim głogiem

Mija dzień...

A gdy wiatr sprzyśnięzonym
 w oczy zawieje
 Bliski uśmiech w cieniu nocy odejdzie
 Bukowina opuszcza ramiona
 Bukowina łeb pochyla siwy
 Czas odpływa
 a z czasem smutek kona
 Lecz wspomnienia pozostają żywe

h A E
 G D Fis
 h A E
 D Fis G A
 D E
 D E
 cis H
 D Fis h

h D A Fis
 h D E G
 h D A Fis
 h D E G
 D Fis h

h D A h
 h D A h
 e h
 E⁷ h Fis
 h D A D
 Fis h

st. M. Grechuta
 muz. J. K. Pawluskiewicz
 Tyle było dni do utraty sił,
 Do utraty tchu, tyle było chwil.
 Gdy zatiujesz tych, z których nie masz nic
 Jedno warto znać, jedno tylko wiedzą.

Że ważne są tylko te dni,
 Których jeszcze nie znamy.
 Ważnych jest kilka tych chwil,
 Tych, na które czekamy.

Pewien znany ktoś, kto miał dom i sad,
 Zgubił nagle sens i w złe kręgi wpadł
 Choć majątek przysł, on nie stoczył się
 Wyflumaczycie umiał sobie właśnie wtedy, że:

Że ważne są tylko...
 Jak rozpoznać ludzi których już nie znamy
 Jak pozbiierać myśli
 z tych nie poskładanych
 Jak oddzielić nagłe serce od rozumu
 Jak usłyszeć siebie pośród śpiewu tłumów

Jak rozpoznać ludzi których już nie znamy
 Jak pozbiierać myśli z tych nie poskładanych
 Jak odnaleźć w sobie radość i nadzieję
 Odpowiedzi szukaj czasu jest tak wiele

26. (111) Dnieje

Dnieje
 Noc na stopach nośnych się chwieje
 I w zawrocie gwiazdzistej głowy
 Mdleje

Dnieje
 Mrok się w wodzie jeziornej rozcięcza
 Świeżość z gaju mglistego młodzieńcza
 Wieje

W dali
 Już się kresa czerwona pali
 Porankowi krew do głowy wali
 Kogut pieje

Szumek na listkach stulonych zadrzał
 I na trawę się gładko zeslizgnął
 Wielki rumak skrzydłami strzelił i zarzał
 I śnieżną pianą z pyska bryznął
 Dnieje

W jesienną głogów czerwień
 W złota młodzież brzozy
 Wiatr z głowy czapkę zerwie
 Pod stopą gór położy.
 I zbudujemy dom
 Bez strychu i bez piwnic
 Zaplonie lampką kłon
 W zapachu lasów grzybnych
 Nie trzeba stawiać pieców
 Nie musisz okien szklieć
 I zbudujemy dom
 Bo taki dom musi być

I zwrócisz krok gdzie szczyty
 I z każdym tchem od nowa
 Na wyciągnięcie dłoni
 Będziemy dom budować

I niebu się pokłoniisz
 I wyżej wciąż bez słowa
 Na ścieżkach mgłą okrytych
 Będziemy dom budować

Od lat już po kryjomu
 Nawiedza nas nocami
 Banalny sen o domu
 I rośnie razem z nami

I zbudujemy dom
 Na cztery świata strony
 Zaplonie lampką kłon
 Wędrowcom dniem znużonym

Nie trzeba stawiać pieców
 Nie musisz okien szklieć
 I zbudujemy dom
 Bo taki dom musi być

27. (57) Dom w górach

W jesienną głogów czerwień
 W złota młodzież brzozy
 Wiatr z głowy czapkę zerwie
 Pod stopą gór położy.
 I zbudujemy dom
 Bez strychu i bez piwnic
 Zaplonie lampką kłon
 W zapachu lasów grzybnych
 Nie trzeba stawiać pieców
 Nie musisz okien szklieć
 I zbudujemy dom
 Bo taki dom musi być

I zwrócisz krok gdzie szczyty
 I z każdym tchem od nowa
 Na wyciągnięcie dłoni
 Będziemy dom budować

I niebu się pokłoniisz
 I wyżej wciąż bez słowa
 Na ścieżkach mgłą okrytych
 Będziemy dom budować

Od lat już po kryjomu
 Nawiedza nas nocami
 Banalny sen o domu
 I rośnie razem z nami

I zbudujemy dom
 Na cztery świata strony
 Zaplonie lampką kłon
 Wędrowcom dniem znużonym

Nie trzeba stawiać pieców
 Nie musisz okien szklieć
 I zbudujemy dom
 Bo taki dom musi być

119. (11) Sprzyśnięci

st. W. Bellon

musz. W. Bellon

Sprzyśnięci budząc się świtem
 Przykrywają palcami oczy
 By w nich zatrzymać
 chociaż przez chwilę

Nic wysnutą z osnowy nocy
 Nic co nieba barwą się mieniąc
 Diratissime w ścianie kreśli
 Potem dnia zakładają brzemie
 I ruszają w drogę ku szczęściu

Mija dzień koło się toczy
 Marzeniami kładą się cienie
 I odradza się każdej nocy
 I odradza się każdej nocy
 Sprzyśnięcie górskiego kamienia

Sprzyśnięci przyjazne dłonie
 Płotą w węzeł nad ogniem watry
 I wpatrzni w gasnący płomień
 Nuca pieśni pachnące wiatrem
 Nie rozplotą ni burze ni waśnie
 Tego co złaczone przez ogień
 Słonce wokół, wciąż jaśnieją i jaśniej
 Zakwitł kamień dziś górskim głogiem

Mija dzień...

A gdy wiatr sprzyśnięzonym
 w oczy zawieje
 Bliski uśmiech w cieniu nocy odejdzie
 Bukowina opuszcza ramiona
 Bukowina łeb pochyla siwy
 Czas odpływa
 a z czasem smutek kona
 Lecz wspomnienia pozostają żywe

e C D G
 C D

h A E
 G D Fis
 h A E
 D Fis G A
 D E
 D E
 cis H
 D Fis h

h D A Fis
 h D E G
 h D A Fis
 h D E G
 D Fis h

h D A h
 h D A h
 e h
 E⁷ h Fis
 h D A D
 Fis h

118. (118) Sounds of silence

Simon&Garfunkel

Hello darkness my old friend
 I've come to talk with you again
 Because a vision softly creeping
 Left its seeds while I was sleeping
 And the vision that was planted in my brain
 Still remains
 Within the sound of silence

In restless dreams I walked alone
 Narrow streets of cobblestone
 'Neath the halo of a street lamp
 I turned my collar to the cold and damp
 When my eyes were stabbed
 by the flash of a neon light
 That split the night
 And touched the sound of silence

And in the naked light I saw
 Ten thousand people maybe more
 People talking without speaking
 People hearing without listening
 People writing songs that voices never share
 And no one dare
 Disturb the sound of silence

"Fools" said I "You do not know
 Silence like a cancer grow
 Hear my words that I might teach you
 Take my arms that I might reach you"
 But my words like silent raindrops fell
 And echoed
 In the wells of silence

And the people bowed and prayed
 To the neon god they made
 And the sign flashed out its warning
 In the words that it was forming
 And the sign said: The words of the prophets
 are written on subway walls
 And tenement halls
 And whisper'd in the sounds of silence

28. (103) Easy Rider

śl. K. Daukszewicz
muz. K. Daukszewicz

A kiedy nic już nie miałem w mieście do roboty
a D a D

Bo na większość poetów skończył się tu popyt
a D a

Wsiadłem w auto i rzekłem : pora mi uciekać
d

Do tej polski gdzie jeszcze kocha się człowieka
E

Tam gdzie rowy przydrożne ubarwione mleczem
d

Zapraszają wędrowca : wstąpić do miasteczka
H E

Easy Rider a

Przeszło mi przez głowę d

Easy Rider a

Głupiec - jednym słowem a

Lecz ciągnęły mnie panny d

Ciepłe jak poranek d

Kiedy mleko skwaszone E

Wnoszą mi na ganek E

Easy Rider, Easy Rider a d a

W miasteczku pierwszym zamknięty był jedyny hotel

Bo personel miał wolne właśnie w tę sobotę

A w prywatnym mieszkaniu drzwi otworzył blondyn

I zapytał mnie z miejsca : - Jakie masz poglądy ?

Sprawiedliwość i prawda to jest dla mnie wszystko

Wtedy padła odpowiedź : - Zjeżdżaj aktywiście!

Easy Rider...

Lecz ciągnęły mnie dalej

Wierzby malowane

I te nasze dzieweczyny

Ładne jak z pisanek

Easy Rider, Easy Rider

W następnym domku z ogródkiem miejski prokurator

Różom kolece przycinał równo ciął sektor

Przywitałem się grzecznie prosząc o mieszkanie

On zapytał mnie z miejsca : - Jakie ma pan zdanie ?

Sprawiedliwość i prawda to jest dla mnie wszystko

Wtedy padła odpowiedź - Odejdź ekstremiście!

Easy Rider...

Lecz ciągnęły mnie jeszcze

Do gościnnych wiosek

Gdzie czują każdego

Miodem i bigosem

Easy Rider Easy Rider

Solidny dom z pruskiej cegły siatką ogrodzony

I na branie tabliczka : Obcy wstęp wzbroniony

I na ganku gospodarz czerstawy jak bochenek

Wziął przywiłot pytanie : co najbardziej cię ceni?

Sprawiedliwość i prawda to jest dla mnie wszystko

Burek, bierz miastowego, będzie widowisko!

Easy Rider...

Lecz ci ciągnęło mnie jeszcze

W strony te dalekie

Gdzie tak swojsko nam pachnie

Sianem i człowiekiem

Easy Rider, Easy Rider

A kiedy minął już miesiąc w mej samotnej drodze

Gdzieś na szlaku zatrzymał pojazd mój wędrowiec

Sprawiedliwość i prawda - rzekłem do rodaka

I był pierwszym co spytał : Dobrze - ale jaka ?

I podzielił się ze mną chlebem i kłopotem

To był też Easy Rider tylko na piechotę

Easy Rider

29. (23) Ech muzyka

śl. K. I. Gałczyński

muz. A. Drag

O dajcie mi te male skrzypce G D

Może na skrzypcach tych wygram C G

Wiatt i pochylił ulicę C G

I noc co taka niezwykła D G D

Ech muzyka, muzyka, muzyka G A D

Spod smyka zielony kurz G A D Fis

Lecą gwiazdy zielone spod smyka h A D A

Damy karo bukiety róż G A D

Uwzględnijcie mizerne granie

A nie bijcie góry wezmę źle

Jakiś dźwięk na strunie baranej

Na g, d, a, czy e

Ech muzyka...

Na moście stoje, przez liście

Światło na smyk się sypie

Sluchajcie to dziecko nuci

W czarodziejskim pudełku skrzypiec

Ech muzyka...

Prowadź muzyko za smykiem

Drzewa w niemej podzięce

Palcami za smykiem suną

Zgrabiale, duże ręce

114. (115) Sen o Warszawie

śl. M. Gaszczyński

muz. Cz. Niemen

Mam tak samo jak Ty e De D

Miasto moje a w nim : e D G C G

Najpiękniejszy mój świat G C D

Najpiękniejsze dni G C D

Zostawiłem tam kolorowe sny e D e D e D

Kiedyś zatrzymam czas

I na skrzydłach jak ptak

Będę leciał co sił

Tam, gdzie moje sny

I warszawskie kolorowe dni

Gdybyś ujrzeć chciał nadwiślański świt G

Już dziś wyruszą z mną tam a e

Zobaczysz jak przywita pięknie nas C H C G

Warszawski dzień C G C G F D F G

115. (135) Should I stay or should I go

The Clash

Darling you gotta let me know D D D G G G G D

Should I stay or should I go?

If you say that you are mine G G G F F F F G

I'll be here 'til the end of time D D D G G G G D

So you got to let me know A (10x)

Should I stay or should I go? D D D G G G G D

Always tease tease tease

You're happy when I'm on my knees

One day is fine, next is black

So if you want me off your back

We'll come on and let me know

Should I stay or should I go?

Should I stay or should I go now? D G D

Should I stay or should I go now? D G D

If I go there will be trouble G F G

An' if I stay it will be double D G D

So come on and let me know A

Should I cool it or should I blow? D G D

This indecision's bugging me

If you don't want me, set me free

Exactly who'm I'm supposed to be

Don't you know which clothes even fit me?

Come on and let me know

Should I cool it or should I blow?

Should I stay or should I go now?

Should I stay or should I go now?

If I go there will be trouble

And if I stay it will be double

So you gotta let me know

Should I stay or should I go?

116. (2) Sielanka o domu

śl. W. Bellon

muz. W. Juszczyzyn

A jeśli dom będę miał A h⁷ cis⁷ A⁷

to będzie bukowy koniecnie D E⁹ A A⁷⁺

Pachnący i stonieczny h⁷ E⁹ cis⁷ A⁷ A⁴

Wieczorem usiądę wiatr gra D E⁴ E

A zegar na ścianie gwarzy A G D E

Dobrze się idzie panie zegarze A h⁷ cis⁷ a⁰

Tik tak; tik-tak; tik-tak h⁷ E⁷ cis⁷ A⁷ A⁴

Świeca skwierczy i mruga przewrotnie

D E⁴ E⁷

Więc puszczam oko do niej A h⁷ cis⁷ a⁰

Dobry humor dziś pani ma h⁷ E⁷ cis⁷ a⁰

Dobry humor dziś pani ma h⁷ E⁷ A A⁴ A

Szukam szukania mi trzeba A E

Domu gitarą i piórem G D A

A góry nade mną jak niebo A E

A niebo nade mną jak góry G D D A A⁴ A

Gdy głosy usłyszę u drzwi

czyjekolwiek wejdziecie poproszę

Jestem zbieraczem głosów

A dom mój bardzo lubi gdy

Śmiech ściany mu rozjaśnia

I gęźby lubi pieśni

Wpadnijcie na parę chwil

Kiedy los was zawiedzie w te strony

Bo dom mój otworęm stoi

Dla takich jak wy,

Dla takich jak wy

Zaproszę dzień i noc, zaproszę cztery wiatry

Dla wszystkich drzwi otwarte

Ktoś poda pierwszy ton

Zagramy na góry koncert

Buków porą pachnącą nasiąkną ścianą grą

A zmęczonym wędrownikom

Odpocząć pozwolą muzyką

Bo taki będzie mój dom

Bo taki będzie mój dom

112. (96) Sanctus

śl. E. Siachura
muz. K. Myszkowski

Święty święty święty
– blask kłujący oczy
Święta święta święta
– ziemia co nas nosi

e h C D
e h C D

Święty kurz na drodze
Święty kij przy nodze
święte kropkle potu
Święty kamień w polu
Przyśiądź na nim Panie
świątymy promyk rosy
Święte wędrowanie

e
C
D
e
C
D D⁷
e

Święty chleb – chleba łamanie
świątą sól – solą witanie
Świąta czista święty śpiew
Znojnij tomot prawych serc
Ślupij oczu zapatrzonych
Bicie powiek zadziwionych
Święty ruch i drobne stopy
Świąta święta święta – ziemia co nas nosi

C D G
C D G
C D e
C D

Słońce i ludny niebieski zwierzyniec
Baran, Lew, Skorpion i Ryby sferyczne
Droga mleczna, Obłok Magellana
meteory, Gwiazda Przedporanna
Saturn i Saturna dziwów wieniec
Trzy pierścienie i księżyców dziewięć
Neptun, Pluton, Uran, Mars, Merkury, Jowisz
Święty chleb...

113. (82) Sekret kardynala Richelieu

Czerwonny Tulipan

Niegdyś przyjaciel dobry mój
Dziś długów nie oddaje
Nic złego nie zrobiłem mu
A on mnie nie poznaje

a
d
a d
a e a

Innego znów za uszy
Ciagnąłem do matry
On w dyrektory ruszył
I patrzy na mnie z góry

Kardynał Richelieu
sekret wam dziś zdradzę
Od przyjaciół Boże strzeż,
z wrogami sobie poradzę

a
d
a e
a e d (a e a)

Raz kumpel brał na raty
Adapter radio daczę
A ja będąc żyrantem
Do dziś te raty placę

Przyjaciel miał trudności
Postawiłem go na nogi
On teraz mi z wdzięczności
Przyprawieć pragnie rogi

Kardynał...

Bo z przyjaciółmi często
Podobne są układy
Przyjaciel cię roluje
Nic na to nie poradzisz

Zjawisko dziś powszechne
Nie warto się tym smucić
Lepiej się uśmiechnąć
I tak sobie zanucić

Kardynał...

30. (119) Englishman in New York

Sting

I don't drink coffee I take tea my dear
I like my toast done on the side
And you can hear it in my accent when I talk
I'm an Englishman in New York

e A h

See me walking down Fifth Avenue
A walking cane here at my side
I take it everywhere I walk
I'm an Englishman in New York

I'm an alien
I'm a legal alien
I'm an Englishman in New York
I'm an alien
I'm a legal alien
I'm an Englishman in New York

If "manners maketh man" as someone said
Then he's the hero of the day
It takes a man to suffer ignorance and smile
Be yourself no matter what they say

I'm an alien
I'm a legal alien
I'm an Englishman in New York
I'm an alien
I'm a legal alien
I'm an Englishman in New York

Modesty, propriety can lead to notoriety
You could end up as the only one
Gentleness, sobriety are rare in this society
At night a candle's brighter than the sun

Takes more than combat gear to make a man
Takes more than license for a gun
Confront your enemies, avoid them when you can
A gentleman will walk but never run

If "manners maketh man" as someone said
Then he's the hero of the day
It takes a man to suffer ignorance and smile
Be yourself no matter what they say

I'm an alien
I'm a legal alien
I'm an Englishman in New York
I'm an alien
I'm a legal alien
I'm an Englishman in New York

31. (85) Francois Villon

śl. B. Okudźawa
muz. B. Okudźawa

Dopóki ziemia kreci się,
Dopóki jest tak czy siak
Panie ofiaruj każdemu z nas
Czego mu w życiu brak.

a d
E a
C A⁷ d
G C

Mędrcowi darować głowę rącz
Tchórzowi dać konia chciej,
Synpni groźza szczęściarom
I mnie w opiece swej miej.

Dopóki nam ziemia kreci się
O Panie, daj nam znak.
Władzy spragnionym uczyn
By władza im poszła w smak.
Hojnych puść między żebraków
Niech się poczują lżej
Daj Kamowi skruchę
I mnie w opiece swej miej.

Ja wiem, że ty wszystko możesz
Wierze w Twą moc i gest.
Jak wierzy żołnierz zabity
Że w siódmym niebie jest.
Jak zmysł każdy chłonie z wiarą
Twój ledwie słyszalny głos
Jak wszyscy wierzymy w Ciebie
Nie wiedząc co niesie los.

Zielonooki mój Boże
Boże jedyny spraw
Dopóki nam ziemia kreci się
Zdumiona obrotem spraw.
Dopóki czasu i prochu
Wciąż jeszcze wystarcza jej
Dajże nam wszystkim po trochu
I mnie w opiece swej miej.

32. (70) Gdziekolwiek

Marek Grechuta

d Gdziekolwiek będziesz

A Cokolwiek się stanie

c Będą miejsca w książkach

I miejsca przy stole

B Kaszanie kiedy kwitnie

Lub owoc otwiera

F Będą drzewa, ulice

Ktoś nagle zawoła

Ktoś do drzwi zapuka

Pamięć przyniesie

Z kwiatem, z godziną z kolorem

Gdziekolwiek będziesz....

Wciąż będzie początek

Bo wszędzie są mosty

Prawdziwie jak powietrze

Ode mnie do ciebie

Gdziekolwiek będę

Cokolwiek się stanie

Gdziekolwiek będę

Gdziekolwiek będziesz...

33. (140) Gloria

śl. E. Stachura

muz. K. Myszkowski

Chwała najświętszemu komu

Komu gloria w wysokościach ?

Chwała najświętszemu tobie

Trawo przychylna każdemu

Kramo na dół od Edenu

Gloria! Gloria!

Chwała tobie, słońce

Odyńcu ty samotny

Co wstajesz rano z trzęsawisk nocnych

I w góry bieży, w niebo sam się wzbijasz

I chmury czarne białym kłębem przebijasz

I to wszystko bezkrwawo - brawo, brawo

I to wszystko złociste i nikogo nie boli

Gloria! Gloria in excelsis soli!

Z słońcem pochwalonym teraz pędźmy razem

Na nim, na odyńcu, galopujemy dalej

Chwała tobie wietrze

Wieczny ty młodzik

Sieroto świata, ulubieniec losu

Od złego ratuj i kątoli w zbożu

Łagodnie kofysz tych co są na morzu

Gloria! Gloria in excelsis soli!

Z słońcem pochwalonym teraz pędźmy spodem

Na nim, na odyńcu, galopujemy polem

Chwała wam ptaszki śpiewające

Chwała wam ryby pluskające

Chwała wam zające na łące

Zakochnane w biedronce

Chwała wam: zimy, wiosny, lata i jesienie

Chwała temu co bez gniewu idzie

Poprzez śniegi, deszcze, blaski oraz cienie

W piersi pod koszulą - całe jego mienie

Gloria! Gloria!

111. (46) Rzeka

śl. W. Jaroński

muz. W. Jaroński

W słuchany w twą cichą piosenkę

Wyszedłem nad brzeg pierwszy raz

Wiedziałem już rzeko

Że kocham cię rzeko

Że odtańdę z tobą

O dobra rzeko,

o mądra wodo

Wiedziałas gdzie stopy

znużone prowadzić

Gdy sił już było brak, było brak

Wieże miast, tony światła

Ich oczy zszarzałe nie raz

Witaly mnie puszką

Żegnały milczeniem

gdym stał się twoim nurtem

O dobra rzeko...

Po dziś dzień z tobą rzeko

Gdzież poczaj, gdzie kres dał ci Bóg

Ach życia mi braknie

By szlak twój przemierzyć

By poznać twą melodię

O dobra rzeko...

110. (72) Rycerz

śl. B. Leśmian

muz. Z. Stefański, J. Chrz=stek

Popękana na nim zbroja

I zadano wiele ran

Ledwie miecza pół

W mądziej trzyma dłoni

Kurzy kolory skrył

A z proporca tylko strzęp

Swym łopotem kirzyczy

Że nie złożył broni

Wkoło wrogi tłum

Zwartym kręgiem prze

I sztyrdierstwem ciska

W dumę tego trwania

Tarcza pękła już

I stóp leży w prochu helm

Tylko oczu blask

Od ciosów go osłania

A isć przecież miał

w zupełnie inną stronę

I marzenia dtonią gładzić

zamiast gniew

Taki dziwny świat

Ciagle wokół tylko zew

A my wciaż w pół drogi

tej nieokreślonej

Zobaczyłem raz wyraźnie

Jak ucieka moje dno

A ja razem z nim

Zapadam się w otchłanie

Kłamstwa lepki brud

Strachem jest wolności tłum

Ludzie prawi pozostają mi nieznani

A isć przecież miałem w całkiem inną stronę

I marzenia...

107. (4) Poślę dziewczynynie

śl. W. Bellon
muz. W. Bellon

Poślę dziewczynie torbę pomarańcz
Niechaj ich wielkie kuliste głowy
W jej drobnych dłoniach radośnie tańczę
Taniec ognistej pomarańczowej

Poślę dziewczynie na liściach buka
Promienie słońca i wiatru zapach
Choć długo będę po górach szukał
Naniósę wreszcie je na liście mapy

Poślę dziewczynie ślad kół szeroki
Co się nie kończy i nie zaczyna
Odbity w kurzu splekanej drogi
Po której schodzi z gór biała zima

Poślę dziewczynie miłość do szlaków
Do gór połonin bacowych gadek
Poślę jej czerwień ze wszystkich maków
A później cłymba już sam przyjadę

108. (144) Pożegnanie

La, la, la, la G D G D
G D fis G⁰ h G D Fis G⁰ Fis

Może się spotkamy
znów po kilku latach

Może właśnie tutaj lub na końcu świata
Będziesz wtedy inna, ja wciąż taki sam
Może nam się uda zacząć jeszcze raz

Dzisiaj muszę odejść, już mnie nie zatrzymaj
Przez te wszystkie lata nic się nie zmieniło.
Rozstawiłaś strażę wokół moich snów
Daj mi wreszcie spokój, dosyć mam już słów.

La, la, la, la...

Wróć tu na pewno, gdy nadejdzie pora
Zapamiętaj tylko, co mówiłem wczoraj
Zapamiętaj tylko, że się nie zmienilem
Myślę, co myślałem, wierzę, w co wierzyłem

Wróć, gdy zrozumiesz, już po kilku latach
Może właśnie tutaj będzie koniec świata
Będziesz wtedy inna, ja wciąż taki sam
Może nam się uda zacząć jeszcze raz

La, la, la, la...

34. (94) Głupi Gienek

śl. A. Ziemiann
muz. K. Myszkowski

Gienek gra na gitarze
Miał być szewcem
Lecz mu nie wyszło
Za oknem jesień
Przybijają podkówek
Chyba na przyszłość

Gitarra Gienka
Jest taka cienka
Po prostu - mało ma strun
Lecz Gienek jej wierzy
Wie że struna pęka
Zwłaszcza gdy cienka
I już

Gienek nie będzie
Już szewcem
Bo wbił sobie w głowę gwóźdź
Woli gitarę
Mieć za żonę
Z gitarą bierze ślub

Gitarra Gienka...

35. (44) Góraliska opowieść

śl. P. Kasperczyk
muz. P. Kasperczyk

Kiedy góral umiera,
to góry z żalu sine
Pochylają nad nim głowy
jak nad swoim synem
Las w oddali szumi mu
odwieczną pieśń bukową
A on długo sposobi się
przed najbliższą drogą

Kiedy góral umiera, to nikt nad nim nie płacze
Siedzi, czeka, aż kostucha w okno zakolacze
Oczy jeszcze raz podnieście wysoko do nieba
By pożegnać góry swoje, by im coś zaśpiewać

Góry moje, wierchy moje D
Otwórzcie swe ramiona e
Niech na miękkim z mchu posłaniu G
Cichuteńko skonom D
Ojeże moji, halny wietrze D
Powiej ku północy e
Ciepłą drzącą swoją ręką G
Zamknij zgasłe oczy D
Bym mógł w ziemię wrosnąć e
Strzelić potem do słońca smreczyną G
I na zawsze szumieć już e G
Nad moją dziedziną D

Kiedy góral umiera to dzwony mu nie grają
Cicho wspina się pod bramy góralskiego raju
Tylko strumień na kamieniach żalobną nutę składa
Tylko nocka chumnooka góróm odpowiada

A gdy góral już umrze nikt nie układa baśni
Tylko w niebie roziskrzonym mała gwiazdka gaśnie
Ziemia twarzą szorstką ręką tuli go do siebie
By na zawsze mógł już zostać pod góralskim niebem

36. (78) Hallelujah

Deep Purple

I am a preacher with a message for my people
 Over the world, scratching on the ground
 Looking for the peace that nobody has found
 I am a spokesman for a better way of living
 Love is the word and it can be heard
 If you are young the message can be sung
 Let me hear you sing, Hallelujah
 Oh tell it to the man who's power is the sermon on the wall
 Tell it to the man who says you can misjudge them all
 Tell it 'till it can be heard above the wailing of the crowd
 Tell it on the field of war and hope you'll soon be justified
 There is a better way of life and it's not so hard to find
 If you live and let the people in your world speak its mind
 I am the pupil who sells his life for freedom
 All over the world and it can be heard
 If you are young the message can be sung
 Hallelujah

37. (50) Hej Hanno

T. Wozniak

A ja mam dziewczynę
 Po słowackiej stronie
 Wejdę na wyżynę
 I zawołam do niej: Hej Hanno
 Przez góry bielone
 Przez lasy zielone
 Ja zawołam do niej
 Hej Hanno
 Hej Hanno usłysz mnie
 Wietrze wiew w swojej mgle
 Zamiesz moje słowa
 Az do Ruzemberku
 Spytaj czy mnie chowa
 W pamięci kuferku
 Dziewczyna ma
 Hej Hanno kochaj mnie
 Wietrze wiew w swojej mgle
 Jeszcze dobra samna
 Po słowackiej stronie
 Już tam moja panna
 siada w cztery konie
 Hej Hanno
 Przez wysokie śniegi
 Nieruchome rzeki
 Ja do ciebie wołam
 Hej Hanno
 Hej Hanno usłysz mnie...
 Splyną moje słowa
 Słowacką Bystrycą
 A może je ptaki
 Na skrzydła pochwycają
 Zamiosą jej przymiosą jej
 Hej Hanno kochaj mnie...

a
G a

C G

a H

e

D

e

D

e G

104. (114) Pod papugamimuz. M. Święcicki
sl. B. Gałkowski, J. Choiński

Pod papugami jest szeroko niklowany bar
 Nad szklaneczkami chorągiewką żółtą świeci skwar
 Tu przed dziewczętami
 Kolorowa słodycz stoi w szkle
 Wręcz z papużkami
 Chcą szczebiotać i kołysać się
 A na powietrznych swych huśtawkach
 Na parkietach i na mostach
 Według kolorów włosów sukien
 I według wzrostu
 Pod Papugami
 Wisi lustro w którym każdy ma
 Most z lampionami
 Promenadę do białego dnia
 A na ...
 Pod Papugami
 Nawet wtedy gdy muzyki brak
 Pod papugami
 W kolorowe muszle gwizdże wiatr

105. (65) Polankamuz. Z. Stefiański
sl. Z. Stefiański, J. Chrzęstek

Liści zieleńią zagra nam wiatr
 A śpiewność ptaków
 tylko prawdę powie
 Choć niepojęty ten cały świat
 Choć nam nie wszystko
 chce zmieszczyć się w głowie
 To - zatańcz ze mną na polanie
 Ot tak po prostu
 To - zatańcz ze mną na polanie
 Choć raz prawdziwie
 Zatańcz ze mną sobie
 Spójrz drzewa takie są uśmiechnięte
 A trawa oświadcza się kwiatom
 Choć nienazwane to piękne przepięknie
 Oddają się wszystkim nie biorąc nic za to
 To - zatańcz....
 Drzewa coś szepczą coś ciągle śpiewają
 I pełno w ich szumie jest Twojej piękności
 I choć troszeczkę o jesieni bąja
 To i tak las pełen jest naszej miłości
 To - zatańcz ...

a G a

F

E

a G a

F

E

a G a

G F E

a G a

G

F E a

106. (100) Pomarańczesl. T. Chorążuk
muz. T. Wozniak

Kto to pędzi tak przez miasto
 Komu w tych ulicach ciasno
 Idę gryząc pomarańcze
 Ziemia pod nogami tańczy
 Idę gryząc pomarańcze
 Ziemia pod nogami tańczy
 Tabadaj, tabadaj, tabada taj,
 Tabadaj, tabadaj, tabada taj.
 Przejmująco pachną lipy
 Rośnie mi po cichu broda
 Wieczór aż od dziewcząt kipi
 Może spotka mnie przygoda
 Lubie kiedy jest sobota
 I po wszystkich już kłopotach
 Lubie śpiewać, lubie tańczyć
 Lubie zapach pomarańczy
 D A
 G D
 D A
 G D
 G D
 D A⁷
 D A⁷ D
 G A⁷ D
 D A
 G D
 D A
 G D
 G D
 D A⁷
 D A⁷ D
 G A⁷ D

102. (16) Piosenka wiosenna

śl. W. Bellon
muz. W. Jarczyński

Zagram dla ciebie
na każdej gitarze świata
Na ulic fletach,
na nitkach babiego lata
Wyspiewam jak potrafię
księżyc na rozstajach
I wrześnie, i styczenie, i maję
I zagubione dźwięki, i barwy
na płótnach Vlaminka
I słonce wędrujące
promienia ścieżynką
C a D
G D C G
h C a D
G C G h C
G D C D G

Graj nam graj, pieśni skrzydłata
Wiosna taniec nasz niesie po ląkach,
Zatańczymy się w sobie do lata
Zatańczymy się w sobie bez końca
A blask, co oświetla me ręce, gdy piszę
Nabrzmiął potrzebą rozerwania ciszy
Przez okno wyciekł, pełno go teraz, chmara wronia,
Dziobi się w dziobów końcach, w ogonach ogoni
A pieśń moja to niknie, to wraca
I nie wiem co bym zrobił, gdybym ją utracił

Graj nam graj...

103. (40) Pocztówka z Beskidów

śl. W. Jarosz
muz. W. Jarosz

Po Beskidzie bładzi jesień
Wyplakuje deszczu łzy
Na zgarbionych plecach niesie
Worek sivej mgły
Pastelowe cienie kładzie
Zdobiąc rozczochrany las
Nocą rwie w brzemiennym sadzie
Grona słodkich gwiazd, złotych gwiazd.
a D G G⁷
C D G C
G D G G⁷
C D G C
G D G

Jestenią góry są najszersze
Żurawim kluczem otwierają drzwi
Jestenią smutne piszę wiersze
Smutne piosenki śpiewam ci.
Po Beskidzie bładzą ludzie
Kare konie w chmurach rżą
Święci pańscy zamiast w niebie
Po kapliczkach śpią

Kowal w kuźni klepie biedę,
Czarc ci wydeptują trakt
W pustej cerkwi co niedzielę
Rzewnie śpiewa wiatr, pobożny wiatr.

38. (120) Hey Jude

The Beatles

Hey Jude, don't make it bad
Take a sad song and make it better
Remember to let her into your heart
Then you can start to make it better
F C
C⁷ C⁷ F
B F
C C⁷ F

Hey Jude, don't be afraid
You were made to go out and get her
The minute you let her under your skin
Then you begin to make it better

And anytime you feel the pain,
Hey Jude, refrain
Don't carry the world
upon your shoulders
For well you know that it's a fool
Who plays it cool
By making his world a little colder
F B
A/B G⁷
C⁷
F

Hey Jude, don't let me down
You have found her, now go and get her
Remember to let her into your heart
Then you can start to make it better

So let it out and let it in, hey Jude, begin
You're waiting for someone to perform with
And don't you know that it's just you,
Hey Jude, you'll do
The movement you need is on your shoulder

Na, na, na...

F Dis B F

39. (77) Hosadyna

Hej od Krakowa jadę
W dalekie obce strony
Bo mi nie chcieli dać
Hosadyna
Dziewczyzny ulubionej
a E a
C G E
a d a E
a
a E a

Hej szerokim gościńcem
Hej jedzie wóz za wozem
Jak mi cię nie dadzą
Hosadyna
Popłynę sobie morzem

Popłynę sobie morzem
Lub się utopię w Wisle
Żebyś ty wiedziała
Hosadyna
Co ja o tobie myślę

Co ja o tobie myślę
I myśleć nie przestane
Póki cię dziewczyczyno
Hosadyna
W swe łapy nie dostane

A jak cię już dostane
To cię utopię w Sanie
Żebyś ty wiedziała
Hosadyna
Żeś ty moje kochanie

A jak mi dziś nie dadzą
Hej wysokiego wiana
Będziemy się kochać
Hosadyna
Hej z wieczora do rana

Hej z wieczora do rana
Hej będziemy się miłować
Twój buziak czerwony
Hosadyna
Hej będzie mi smakować

40. (33) Inny świat

śl. A. Krzysztoń
muz. ludowa z Madagaskaru

Jest inny świat,
tak wiem gdzieś tu
Nie za lasami tam,
po prostu on jest tu
I czuję płonie światło tuż obok nas
Tak czuję światło płonie
I złoty deszcz, a tęcza tęczy nad głową
Wystarczy tylko spojrzeć

O, o, o, mój świat twój świat
Niechaj spadają łuski z moich oczu
O, o, o, mój świat twój świat
Cała twarz Twoja – płomień
Przyszedł już czas wielkiego powrotu
Do odczuwania prawd
Widzenia ważnych słów
I czuję płonie światło tuż obok nas
Tak czuję światło płonie
I złoty deszcz, a tęcza tęczy nad głową
Wystarczy tylko spojrzeć

O, o, o, mój świat twój świat
Deszczu rękami nie zagarnę
O, o, o, mój świat twój świat
Istnieje to, co kochasz
To światło jest przestronną bramą
Pralasem wszystkich słów
Spełniająca się wiarą
I czuję płonie światło tuż obok nas
Tak czuję światło płonie
I złoty deszcz, a tęcza tęczy nad głową
Wystarczy tylko spojrzeć

g F
c d g
g F
c d g
g F c
d g
g F c
d g

g F B F
c d g
g F B F
c F g

Jahwe...
Jesteśmy zimnem i nikt nie okrywa
Jesteśmy piętnami nikt nie uwalnia
Jesteśmy łzami i nikt nie osusza
Przyjdź Panie, przyjdź, Marana Tha

Twój duch jak wiatr, jak wiatr
Skąd przybywa i dokąd podąża
Nie wie nikt, tylko Ty

Jahwe...
Niebiosa z góry deszcz spuście
O chmury, świętego zesłijcie
O ziemię, otwórz się ziemię
Daj zbawiciela, daj

Twój duch jak wiatr...
Jesteśmy bólem i nikt nie dostrzega
Przyjdź Panie, przyjdź, Marana Tha
Twój duch...
Twój duch...

41. (131) Jahwe, Tyś Bogiem mym

2 Tm 2,3
Jahwe, Tyś Bogiem mym
Dusza moja pragnie z Tobą być
Jahwe, Tyś Bogiem mym
Ma nadzieja w miłosierdziu Twym

Jesteśmy wiatrem i nikt nas nie słyszy
Jesteśmy ciemnością i nikt nie prowadzi
Jesteśmy zgłiszczem, jesteśmy pustynią
Przyjdź Panie, przyjdź, Marana Tha

Jahwe...
Jesteśmy zimnem i nikt nie okrywa
Jesteśmy piętnami nikt nie uwalnia
Jesteśmy łzami i nikt nie osusza
Przyjdź Panie, przyjdź, Marana Tha

Twój duch jak wiatr, jak wiatr
Skąd przybywa i dokąd podąża
Nie wie nikt, tylko Ty

Jahwe...
Niebiosa z góry deszcz spuście
O chmury, świętego zesłijcie
O ziemię, otwórz się ziemię
Daj zbawiciela, daj

Twój duch jak wiatr...
Jesteśmy bólem i nikt nie dostrzega
Przyjdź Panie, przyjdź, Marana Tha
Twój duch...
Twój duch...

a G F

d a
C G
d a C G

100. (56) Piosenka z szabli (Ulan)

Inskrypcja na szabli Henryka
Szczygłińskiego, ulana 2. Pułku Kawalerii Legionów
Polskich.

Niech w księgach wiedzy szpera rabin
Nauka to jest wymysł diabli
Mądrością moją jest karabin
I klinga ukochanej szabli

Nie dbam o szarże ni o gwiazdki
Co kiedyś mi przystroją kohnierz
Wy piszcie klechdy i powiastki
Ja biję się jak musi żołnierz

Nie pnie się do zaszczytu drabin
I generała biorą diabli
Podporą moją jest karabin
I klinga ukochanej szabli

Nie tęsknię do kawiarni gwarnej
Gdzie mieszka banda dziwolągów
Gardzę zapachem buduarów
Gdzie Ania psoci wśród szezlagów.

Nie nęca mnie zalety babin
Kobieta zdradną, bierz ją diabli
Kochanką moją jest karabin
I klinga ukochanej szabli

Nie jeden wróg miał na mnie chrapkę
A teraz jęczy w piekle na dnie
Ze śmiercią igram w ciucubabkę
Więc może wkrótce mnie dopadnie
Ksiądz niech mnie grzebie, albo rabin
Zohnierza się nie czeplią diabli
Wy w grób połóżcie mi karabin
I klingę ukochanej szabli.

[sierpień 1914]

101. (?) Piosenka o zajączku

śl. W. Bellon
muz. W. Bellon

Mam mało czasu tak mało jak piachu
W dziecięcej garści nad rzeką
Zwieram powieki zatrzymać obraz
Co z moich wspomnień ucieka

Bledną koloru i płynie
Płynnie rzeka po szarej łące
I płynie płynie nie realniejąc
Rzeką zielony zajączek

Bledną...
Biegnę wciąż biegnę przed siebie w siebie
Tęczę rozgarniam rękami
Letnim upałem wytrzeć do sucha
Spotniała wilgotna pamięć

Bledną...
Rzeki jaszczurka w trawie się wije
Słońce się chyli zrudziało
Wieczną zieloność zachować w oczach
Tak wiele pragnę tak mało

Bledną...
Bledną wspomnienia i płynie rzeka
Bez końca i bez początku
Nasyć me oczy kolorem rosy
I drzwi mi otwórz zajączku

G F C G
D A G

G D F
C G
G D F
C e

98. (88) Piosenka dla juniora i jego gitary

śl.: E. Siachura
muz.: K. Myszkowski

Gdy pokłócisz się z dziewczyną
(Nie życzę ci, lecz różnie jest);
Nie chciaj zaraz mamie ginać;
Zaufaj mi, przekonasz się;
Wskocz w pudło gitary
I tam rozłoż się obozem.
Skocz w pudło gitary,
Ratunkowym ona kole.
Przecekał nachalną nawahnięć;
Wyjdź potem ze słońcem na ulicę
Wyjdź, potem ze słońcem na ulicę

G D
e C
G h
C D
a C
G D
a C
G D
F C
G D
a C G

Gdy ci będzie jakoś nie tak
(nie życzę ci lecz różnie jest)
Gdy ta słynna smuga cienia
Przypęta się przerazi cię
Wskocz w pudło gitary...

Az cię znowu noc dopadnie
(nie życzę ci lecz różnie jest)
Ciemny bóg się tobą zajmie
Lecz wtedy ty wywijasz się

Wskocz w pudło gitary...

I pomóż słońcu
I pomóż słońcu
Pomóż słońcu lśnić

a
C
G

99. (31) Piosenka dla Wojtka Bellona

śl.: A. Kielb
muz.: K. Myszkowski

Powiedz dokąd znów wędrujesz?
Czy daleko jest twój sad?
Hen w krainy buczynowe
Ze mną tam uklada pieśni wiatr
Hen w krainy buczynowe
Ze mną tam nikogo tylko wiatr
Zmierzchy grają a przestrzenie
Własny mi podają dźwięk
Takie śpiewy z nimi lub milczenie
W którym znika każdy dawny łęk
W takich śpiewach i milczeniu
W szumie świętych buków zginał łęk

D G D
D G D
C G D
C G D
e G D
e G D

Zaszumiały cię powietrza
I ruszyłeś sam na szlak
Ten ostatni, ten najlepszy -
Przyszedł czas, Pan dał ci znak
Ten ostatni, ten najlepszy -
Przyszedł czas, Pan dał ci znak

42. (38) Jak

śl.: E. Siachura
muz.: K. Myszkowski

Jak po nocnym niebie sunące
Białe obłoki nad lasem
Jak na szyi wędrowca apaszka
Szamotana wiatrem

G D
C G
a
C G

Jak wyciągnięte tam powyżej
Gwiazdziste ramiona wasze
A tu są nasze, a tu są nasze
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak winny li niewinny sumienia wyrzut
Ze się żyje, gdy umarło tyłu, tyłu, tyłu

Jak suchy szloch w te dżdżystą noc
Jak lizać rany celnie zadane
Jak lepić serca w proch potrzaskane.

Jak suchy szloch w te dżdżystą noc
Pudowy kamień, pudowy kamień
Ja na nim stanę, on na mnie stanie
On na mnie stanie, spod niego wstanę

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak złota kula nad wodami

Jak świt pod spuchniętymi powiekami

Jak zorze miłe śliczne polany
Jak słońca pierś, jak garb swój nieść
Jak do was siostry mgławicowe
Ten zawodzący śpiew

Jak biec do końca, potem odpoczniesz
Potem odpoczniesz, cudne manowce
Cudne manowce, cudne, cudne manowce

43. (34) Jaskółka uwięziona

śl.: K. Szemioth
muz.: J. Kępski

Jaskółka – czarny sztylet
Wydaty z piersi wiatru
Smutku nagła kotwica
Z niewidzialnego jachtu

Katedra ją złowiła
W sklepienia sieć wysoką
Jak śmierć kamienna bryła
Jak wyrok na prostokąt

Jaskółka – blyskawica
W kościele obumarłym
Tnie jak czarne nożyce
Łęk, który ją ogarnia

Jaskółka – siostra burzy
Żaloba fruująca
Ponad głowami ludzi
W których się troska błąka

Jaskółka – znak podniebny
Jak symbol nieuchwytna
Zwabiona w chłód katedry
Chrzest Boga i modlitwa

Nie przetnie białej ciszy
Pod chmurą ofowianą
Lotu swego nie zniży
Nad łąki złotą plamą

Przeraża mnie ta chwila
Która jej wolność skradła
Jaskółka – czarny brylant
Rzucony tu przez diabła

Na wieczne wirowanie
Na bezczeslestną mękę
Na gniazda nie zaznamie
Na przeklinanie piękna

44. (84) Jedyne co mam

śl. M. Platte
muz. S. Brzozowski

Jedyne co mam to złudzenia
Że mogę mieć własne pragnienia
Jedyne co mam to złudzenia
Że mogę je mieć

a C a
a G a
d G a
e a

Miałem siebie na własność
Ktoś ukradł mi prywatność
Co mam zrobić bez siebie jak żyć
Bez siebie jak żyć

a C G a
C G a
d a
C e a

Miałam słowa własne
Ktoś stwierdził, że zbyt ciasne
Co mam zrobić bez słów, jak żyć
Bez słów jak żyć

a C G a
C G a
d a
C e a

Jedyne co mam...

Miałam serce dla wszystkich
Ktoś klucz do niego wymyślił
Co mam zrobić bez serca jak żyć
Bez serca jak żyć

a C G a
C G a
d a
C e a

Miałam myśli spokojne
Lecz ktoś wywołał w nich wojnę
Co mam zrobić jak teraz żyć
Jak teraz żyć

a C G a
C G a
d a
C e a

Jedyne co mam...

45. (19) Jej portret

śl. J. Kofta
muz. W. Nahorny

Naprawdę jaka jesteś nie wie nikt
Bo tego nie wiesz nawet sama ty
W tańczących wokół szarych lustrach dni
Rozbyska twój złoty śmiech
Przerwany w pół czuły gest
W pamięci składam wciąż
Pasjans z samych serc

a E⁴ a
d G
C F⁷⁺
d⁷ E⁷
d⁷ E⁷
C
(G) e a

Naprawdę jaka jesteś nie wie nikt
To prawda niepotrzebna wcale mi
Gdy nie po drodze będzie razem isć
Uniosę twój zapach snu
Rysunek ust, barwę słów
Niedokończony jasny portret twój

d G
C
a
d⁷
E a
d G
C a
d
F E

Uniosę go, ocale wszędzie
Czy będziesz przy mnie
Czy nie będziesz
Talizman mój
Zamyślen nagłych twych i rzes
Obdarowany tobą miłe
Gdy powiesz do mnie kiedyś „wybacz”
Przez życie pójdę
Oglądając się wstecz

d G
C
a
d⁷
E a
d G
C a
d
F E

46. (32) Jesienna zaduma

śl. J. Harasymowicz
muz. E. Adamiak

Nic nie mam
Zdmuchnęła mnie ta jesień całkiem
Nawet nie wiem
Jak tam sprawy za lasem
Rano wstaję, poemat chwale
Biorę się za słowo, jak za chleb

e
F e
e
F e
G fis h
e G D H⁷

Rzeczywiście tak jak księżyc
Ludzie znają mnie tylko z jednej
Jesiennej strony.

e D G
a e
D a e

Nic nie mam
Tylko z daszkiem nieba zamysłony kaszkiet
Nie zważam
Na mody byle jakie
Piszę poemat, piszę poemat
Uczuć starych drapakiem

Rzeczywiście ...

96. (58) Pędziwiatr

A kiedy był mały
Wiatry mu szumiały
Wiatry kołysały go do snu
Teraz gdzieś po świecie złote liście miecie
Będą z nim po lesie tańcowały

a
G a
C G a

Dokąd pędzisz Panie
Tam gdzie wicherów granie
Po niebie, po niebie, przed siebie

C
G
a e a

Hej, wiatry wiejące
Hej, wiatry szumiące
W cztery świata końce mnie weźcie
Ja tam za górami,
Tam za dolinami
Ja tam razem z wami zatańczę

C
G
a e a

Dokąd pędzisz...
Kiedy skinę dłonią
Nieba się odsłonią
Lasy się pokłonią do ziemi
Potem z Tobą, Panie,
Na wieczne tułanie
Na długie rozstanie wyruszę
Dokąd pędzisz...

C
a
d⁷
E a
d G
C a
d
F E

97. (35) Piesek z synkiem

Grotowski i Zwierzechowska

A jeżeli żyć zamierzasz
Bardzo długo i wygodnie
Nie mieć zmartwień ni kompleksów
I w ogóle czuć się zdrowo
Musisz mieć psa, synka, świecznik
I poczytać stare spodnie
I koszulę flanelową
A na zimę flanelową

D A
C G
B F
A
D A
C G
B F
A D

Pies i synek muszą umieć
Pięknie bawić się ze sobą
I rozumieć się tak dobrze
Jakby znali wspólny szyfr
Spodnie muszą stać na baczność
Kiedy je postawisz obok
Świecznik musi być gliniany
Bo żelazny zły ma wpływ

D
A
C
G A
D
A
C
G A

A jeżeli masz zmartwienia
Lub przynębią cię finanse
I gdy resztką sił przez miasto
Będziesz się do domu wlec
To tam wskoczysz w stare portki
I koszulę tak jak w pancierz
I zasłonisz się radarem
Dwóch płonących jasno świec

A
C
G A
D
A
C
G A

I z tą chwilą się rozpocznie
Twój wspaniały odpoczynek
Wszystkie troski się oddała
I rozplyną się pomatu
Przyjdą żeby ich pogłaskać
Stary pies i mały synek
A za każdym poglaskaniem
Będziesz dalszy od zawalu

A
C
G A
D
A
C
G A

A jeżeli masz ogródek
To wyjdziecie wszyscy razem
I na trawie rozścietelcie
Stary, wysłużony koc
I siadajcie by podziwiać
Najwspanialszy wynalazek
Wszystkich czasów – dobrą porę
Która się nazywa noc

A
C
G A
D
A
C
G A

93. (104) Pejzaż horyzontalny

śl. W. Dymny
muz. J. K. Pawluśkiewicz

Rosnie nam pejzaż za pejzażem
Ziemia co chwila zmienia twarz
Pejzaż zawily jak poemat
A temat - taki zwykły temat

G a
G d a
e d G
e d G

Pejzaż horyzontalny
Horyzont nigdy nie banalny
Człowiek jak Stwórca nieobliczalny

C G
C G
C F G C

Rosną budowie na ugorach
Jest tylko jutro nie ma wczoraj
Wiatr targa wierzchy coraz nowe
I coraz większa trwa budowa

Pejzaż horyzontalny...

A rzecz przyciąga jak magnesem
Czasem zateknie do pierzyny
Ale przepadłeś już z kretesem
Rzucisz to wszystko dla tej roboty
Jak dla dziewczyny

Pejzaż horyzontalny...

94. (15) Pejzaże harasymowiczowskie

śl. W. Bellon
muz. W. Bellon

Kiedy stałem w przedświcie, a Symaj
Prawdę głosił przez traby wiatru
Zasmrczyły się chmury igliwiem
bure świerki o góry wsparte

G D
C e
G D
e C D

I na niebie byłem ja jeden
Plotąc pieśni w warłocze bukowe
I schodziłem na ziemię za kwestą
Przez skrzydlącą się bramę Lackowej

G C D G
G C D
D
C D G

I był Beskid i były słowa
Zanurzone po pępki w cerkwi baniach
rozłożyscie złotych
smagających się wiatrem do krwi

Moje myśli biegały kołmi
Po niebieskich wonnych połoninach
I modliłem się złożywszy dłonie
Do gór, do Madonny brunatnicej
A gdy serce kroplami tęsknoty
Jęło sphywać na góry sine
Czarodziejskim kwiatem paproci
Rozgwieździła się Bukowina

47. (64) Jesienne wino

śl. A. Koczewski
muz. A. Koczewski

Z brzękiem ostróg wjechałem do miasta,
Pod jesień było czas złotych liści nastął
W kieszenie worek srebra - czas do domu
Wtem za plecami słyszę głos

e D e D
e D G
a G D e
D C e

Usiądź razem ze mną, spróbuj mego wina
Z czeresni, wiśni, resztek lata
Choć jesień się zaczyna
Tyle tej jesieni jeszcze jest przed nami
Zdądziesz wrócić o domu
nim noc zawita nad drogami
hej

e G D e
a G
D C
e G D e
a G
D C e
e

Stońce stało w zenicie, bił południowy żar
A w gardle kurz przebytych dróg
Co mi tam spoczną chwilę, przecież nie zaszkoździ
Do przejścia niedaleką drogę jeszcze mam
a ona kusci

Usiądź...

Zbudziłem się w czerwienu zachodu
pod starą karczmą co rynek zamyka
Zabrała moje srebro, duszę i ostrogi
Zostało pragnienie i tępy głowy ból
i pamięć jej słów

Usiądź...

48. (27) Jesień idzie

śl. A. Walligórski
muz. A. Grotowski

Raz staruszek spacerując po lesie
ujrzał listek przywidy i błady
I pomyślał: znowu idzie jesień
Jesień idzie nie ma na to rady

e A⁷ e A⁷
e A⁷ H⁷
e A⁷ e A⁷
C H⁷ e A⁷

I podreptał do domu po drórze
I powiedział stanawszy przed chatą
Swojej żonie, tak samo starusze
Jesień idzie nie ma rady na to

C D G e
C D G e
C D G e
C H⁷ e A⁷

A staruszka zmartwiła się szczerze
Zamachała rękami obiema
musisz zacząć chodzić w pulowerze
Jesień idzie nie ma rady na to

Może zrobi się chłodno już jutro
Lub pojutrze, a może za tydzień
Trzeba będzie wyjać z kufra futro
Jesień idzie nie ma rady na to

A był sierpień, pogoda przeliczna
Wszystko w złocie trwało i w zieleni
Prócz staruszków nikt chyba nie myślał
O mającej nastąpić jesieni

Ale cóż, oni żyli najdłużej
Mieli swoje staruszkowe zasady
I wiedzieli, że prędzej czy później
Jesień przyjdzie nie ma rady na to

49. (26) Jest już za późno

śl. E. Stachura
muz. K. Myszakowski

Jeszcze zdążymy w dżungli ludzkości
siebie odnaleźć
Tęskność zawrotna przybliża nas
Zbiegną się wreszcie tory sieroce
naszych dwu planet
Cudnie spokrewnią się ciała nam

Jest już za późno!
Nie jest za późno!
Jest już za późno!
Nie jest za późno!
Jest już za późno!
Nie jest za późno!

Jeszcze zdążymy tamto wynająć
małą mansardę
Z oknem na rzekę lub też na park
Z łożem szerokim, piecem wysokim,
ściennym zegarem

Schodzić będziemy codziennie w świat

Jest już za późno...

Jeszcze zdążymy naszą miłością
siebie zachwycić
Siebie zachwycić i wszystko w krag
W ojna to będzie straszna, bo czas nas
będzie chciał zniszczyć
Lecz nam się uda zachwycić go

Już jest za późno...

50. (73) Jichał kozak

Jichał kozak czerez miasto
Pid kopytom kamiń trisnuł
da-hej, hej
Pid kopytom kamiń trisnuł
da-hej

Kamiń trisnuł, kozak swysnuł
Do serdenka kris prytyssnuł

Kris prytyssnuw do serdenka
Zakuwała zozulenka

Ne kuj, ne kuj zozulenko
Chaj spiwajie sowotejko

Sowotejko rydynj brate
Wyklycz meni ditleza z chaty

Wyklycz meni ditleza z chaty
Maju jeji szczoś' spytaty

Maju jeji rozpytaty
Czy ne była dōma maty

Czy ne była, ne swaryła
Szczoz z kozakom howoryła

A ja maty pryznajusja
Szczoz z kozakom lubujusja

A ja maty prawdu skazu
Szczoz z kozakom spaty lazu

90. (17) Ocean

śl. M. Hryniewicz
muz. M. Hryniewicz

Oceanie sinowlosy
białe statki ku mnie wysłij
dwa kamyki moje myśli
na otwartych dłoniach niosę
Daj mi miejsce w głębi morza
Szczypytę łądu, szczyptę skały
Tu zbuduję zamek biały,
tutaj gniazdo swe założę

Gdzieś daleko w stu stolicach
żyją ludzie biją w dzwony
niezliczone bataliony przyzyczone na granicach
marszałkowie szklanoocy palą owce i dziewczęta
Kto o kwiatkach dziś pamięta,
Szumią gieldy w głębi nocy
W głębi morza zabiłkany
nie chceć nic o ludziach słyszeć
biały kolor, kolor ciszy w moim zamku białe ściany

W moim zamku gdzieś w ogrodzie
będę czytał wschodnie baśnie
zanim słońce w morzu zgaśnie,
zeby z morza powstać znowu
A gdy ludzie wypełnieni nienawiścią w jednej chwili
Zniszczą wszystko co stworzyli
wielkim ogniem z wnętrza ziemi
znikną łądy, zniknie morze,
nie wie nikt co będzie potem
W białych światłach ja z powrotem
w łonie matki się ułożę

91. (67) Opadły mgły

śl. E. Stachura
muz. K. Myszakowski

Opadły mgły i miasto ze snu się budzi
Góraż czmycha już noc
Ktoś tam cicho czeka by ktoś powrócił
Do gwiazd jest bliżej niż krok
Pies się włoży popod murami bezdomny
Niesie się tęsknota czyjaś
Na świat cztery strony

A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy
Toczy, toczy się los
A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy
Toczy, toczy się los
Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś
Już dość! Już dość! Już dość!
Odpędź czarne myśli, dość już twoich łez
Niech to wszystko przepadnie we mgle
Bo nowy dzień wstaje
Bo nowy dzień wstaje
Nowy dzień

Z czarnego snu już miasto się wynurza
Słońce wschodzi gdzieś tam,
Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża
Uchodzą cienie do bram.
Ciagną swoje wózki dwukółki mleczarze
Nad dachami snują się sny podlotków pełne marzeń
A ziemia...

92. (117) Pan i pies

śl. J. Kulmowa
muz. P. Bachorski

Razem co wieczór pan i pies
Pan – bo pies chciał, a pies bo musiał
Pan się uwziósł aż do łez
A pies pod każdym drzewkiem siusiał

Piesek oblewał wszelki plot
A pan opiewał mleczną drogę
Im wyższy pan obierał lot
Tym wyżej pies podnosił nogę

Wracali do domu za pan brat
Szczęśliwi choć niesyć jeszcze
Pies się na swej rogózce kładł
A pan do rana pisał wiersze

Tak nader ściśle nie od dziś
Wiąże się życie i liryka
Pan by bez psa nie musiał wyjść
Pies się bez pana nie wysika

88. (125) Ob-la-di, ob-la-da

The Beatles

Desmond has a trolley

in the market place

Molly is the singer in a band

Desmond says to Molly:

"Girl I like your face"

And Molly says this

as she takes him by the hand

Ob-la-di, ob-la-da life goes on bra

La la, how the life goes on

A E

E A

A

D

A

E A

A E A

A E A

Desmond takes a trolley, to a jeweller's store

Buys a twenty carat golden ring

Takes it back to Molly waiting at the door

And as he gives it to her she begins to sing

Ob-la-di ...

In a couple of years

they have built their home

Sweet home

With a couple of kids

running in the yard

Of Desmond and Molly Jones

A E

D A

D

Happy every after in the market place

Desmond lets the children lend a hand

Molly stays at home and does her pretty face

And in the evening she still sings it in the band

And if you want some fun

Take ob-la-di bla-da.

51. (7) Koly sankta dla Joanny!

śl. W. Bellon

muz. W. Bellon

Zanim mi sen na oczy spłynię

Moje myśli szybują przez lućfik

Żeby cię ujrzeć w ową chwilę

Gdy włosy czeszesz przed lustrem

A kiedy zaśniesz w ciepłej pościeli

Zmęczone długim przelotem

Jak ptaki głowy w skrzydła wtulają

Patrząc na sen twój spokojny G C C⁷⁺ C⁶ C

Niech Ci się przysnią pory roku

Niech grają we śnie twoim i tańcą

Jesień przęca liście do lotu

Lato w upale słonecznym

A jeśli zima to w śniegu cała

Wiosna w milków wiosennych łąkach

Spij moje myśli nad tobą czuwając

Na parapecie za oknem e G a

C e

d C G

C e

a C G

C e

d C G

C G

C G

C G

C G

C F

e G a

52. (145) Koncert

śl. A. Kiełb

muz. K. Myszkowski

W kołnierzu wtulam twarz, chowam się przed miastem

H⁷ e H⁷ e

Jego cienie żłobią w mojej twarzy wąwóz

C G H⁷

Trzeszczy jak ułamek szkła mój codzienny niepokój

C G a G

Jak wy dostać się z cienia? może wtedy

C G H⁷

Gdyby koncert grać - ten na trąbki i skrzypce

C G

Tak, by dźwięki ułożyły się w wiersz

C G

Gdyby łyżką światła rozweselić to wszystko

C G

Żeby we mnie zaśpiewało coś też H⁷ e

Rośnie we mnie mgła, jak ze studzien stu

Nie wiem, ilu trzeba ksiąg, by ją rozwiać

Jedno wiem, że muszę biec, póki sił mi wystarczy

Póki tylko ta nuta - mam ja w sobie

Będę koncert grać - ten na trąbki i skrzypce

Tak, by dźwięki ułożyły się w wiersz

Będę łyżką światła rozweselać to wszystko

Żeby w tobie zaśpiewało coś też

Żeby w tobie zaśpiewało coś też

53. (-) Kopat kryniczeńku

Marusia ... Raz! Dwa! Tri! Kałyna

Cziorniawa dilerczyna

W sadu jahody rwała

Rozpriadajcie ludy konie

Taj liahajcie spocziwat'

A ja pidu w sad wiszniewyj

W sad kryniczeńku kopat'

Kopat, kopat, kopat kryniczeńku

U wiszniewomu sadu

Czy ne wyjde dilerczynohka

Rano, w rańcy po wodu

Marusia...

Wyszła, wyszła, wyszła dilerczynohka

Rano, w rańcy wodu brat'

A za neju kozaczehku

Wede konia napouwat'

Prosił, prosił, prosił widereczko

Wona jomu ne dała

Darył, darył s ruki persteń

Wona joho ne wzięła

Marusia...

Znajuj, znajuj, znajuj dilerczynohku

Czym ja tebie obrazył

Szczoz ja wczera, wczera iz wczera

Kraszczozł tebie polubyl

Wona rostom, rostom newelyczka

I szczej letami mloda

Rusa kosa, kosa do pajasa

W kosie wsticzka hołhuba

Marusia ...

54. (30) Korowód

sł. L. Moczulski

muz. M. Grechuta

Kto pierwszy szedł przed siebie e C
 Kto pierwszy cel wyznaczył D e
 Kto pierwszy z nas rozpoznał C D
 Kto wrogów, kto przyjaciół G D
 Kto pierwszy sławę wszelką a e
 I włości swe miał za nic G D
 A kto nie umiał zasnąć e C
 Nim nie wymyślił granic D e

Kto pierwszy w noc bezsenną wymyślił wielką armię
 Kto został bohaterem, kto żył i umarł marmie?
 Kto pierwszy został panem, kto pierwszy został sługą
 Kto musiał wstawać wcześniej, a kto mógł spać za
 długo

Zapatrzeni w słońcu, zapatrzeni w niebie A D A D
 Zapatrzeni w tańcu, zapatrzeni w sobie H E H E
 Wciąż niepewni siebie, siebie niewiadomi A D A D
 Pytać wciąż będziemy, pytać po kryjomu H E C D

Kto pierwszy szedł...

Kto pierwszy był fakiirem, kto pierwszy astrologiem
 Kto pierwszy został królem, a kto chciał zostać
 bogiem

Kto z gwiazdozbioru Vega patrząc na ziemię zgodnie
 Kto pierwszy był człowiekiem, kto będzie nim ostatni

Zapatrzeni w słońcu...

55. (74) Lament świętego Franciszka

sł. A. Krzysztofi

muz. A. Krzysztofi

Gdzie się podziałeś d A d
 Święty Franciszku d A d
 Kamracie wilka, jaskółki d F C d
 W jakiej dziś stronie
 I czyjej chacie
 Szukasz schronienia, przytułku

Idę na drogę d
 I wypatruję C
 Podartej twojej kapoty d A d
 Mija mnie dumna twarz biskupa F C
 I spada pieniądź złoty d A d

Kiedyś widziano
 Cię nad strumieniem
 Kazaleś długo do ryb
 Nikt cię nie słuchał
 Tak wernie
 Podniosły by i ogony

I płyną, płyną, płyną ławicą
 Hosanna cicho śpiewając
 Te, które ponoć nie mówią
 W błękitne łuski ich ciała

Gościnniec pusty
 Mętneje rzeka
 Ni psa z kulawą nogą ni czleka
 Wróć proszę bardzo
 Święty Franciszku
 Na ciebie tak bardzo czekam

Idę na drogę...

86. (124) Norwegian wood

The Beatles

I once had a girl D D/Fis
 Or should I say, she once had me D C G D
 She showed me her room
 Isn't it good, Norwegian wood
 She asked me to stay d
 And she told me to sit anywhere G
 So I looked around d
 And I noticed there wasn't a chair e A

I sat on the rug
 Biding my time, drinking her wine
 We talked until two
 And then she said, "It's time for bed".

She told me she worked in the morning
 And started to laugh.

I told her I didn't
 And crawled off to sleep in the bath.

And when I awoke

I was alone, this bird had flown.
 So I lit a fire,
 Isn't it good, Norwegian wood.

87. (47) Nuta z Poniidzia

sł. W. Bellon

muz. W. Bellon

Polami, polami, a F
 po miedzach, po miedzach G C⁷⁺
 Po blocku skisłym w mgłę i wiatr d⁷ G C⁷⁺
 Nie za szybko, kroki drobniąc h⁷ E⁷
 Idzie wiosna, idzie nam a G⁶ F⁷⁺ G
 Idzie wiosna, idzie nam a G e E
 a F e a F e

Rozłożyła wiosna spódnicę zieloną
 Przykryła błota bury błam
 Pachnie ziemia ciałem młodym
 Póki wiosna, póki trwa

Rozpuściła wiosna a F
 warkocze kwieciste G C⁷⁺
 Zbarwniały łąki niczym kram d⁷ G C⁷⁺
 Będzie odpust pod Wiślicą h⁷ E⁷
 Póki wiosna, a G e E
 póki trwa a F e a F e

Ponidzie wiosenne, Ponidzie leniwe
 Pręży się jak do słońca kot h⁷ E⁷
 Rozciągnięte po tych polach h⁷ E⁷
 Lichych lasach, pstrych łożynach h⁷ E⁷
 Skalkach w słońcu rozognionych h⁷ E⁷
 Nidą w łąkach roztańczone a G⁶ F⁷⁺ G
 Na Ponidziu wiosna trwa a G F a

83. (41) Noc albo oczekiwanie na śniadanie

śl. E. Stachura
muz. K. Myszkowski

Ty się pochyl róża-bóg a e
ty się do mnie pochyl i a e
i na ucho jak koleżyk róża-bóg G a
aaa... G a G a

Moje ucho ma dzban
z niego pić tylko tobie nikomu
a twój koleżyk jak ucho na dzban
aaa...

o modlitwy mnie wabisz o, wabisz
że błysk noża
w najpiękniejsze serce kozy
aaa...

Z tobą czystość zachować to gorzej
każdy lew by się spalił już dawno
las popiołu z jego grzywy nie więcej
aaa...

Ty się pochyl róża-bóg
ty się do mnie pochyl we mnie
wytryśniemy jak słońce wytryśnie
aaa...

84. (129) Noc w bacówce

Włosatki

h⁷ h⁷/A h⁷/Gis h⁷/Fis Cis⁷/F Fis⁴ Fis³
Dorwały nas deszczem h⁷ h⁷/A
Przegoniły wiatrem G⁷⁺ Fis⁷
I zdały na siebie h⁷ e Fis⁷
W przygodnym nam domu h⁷ h⁷/A
Miejscu nie zagrzały G⁷⁺
W tym górskim niby niebie Cis⁷/F Fis⁷ h⁷

I dziury w tym niebie h⁷ H⁷
Wiatrem łatane e⁷
W bacówce tylko my sami A⁷ D⁷⁺
I nic nie mówimy C⁷⁺ Fis⁷ h⁷ h⁷
Tylko dotyk ręki e⁷
By nie psuć chwil Fis⁷ h⁷
Co przed na-a-mi h⁷/A h⁷/Gis
h⁷/Gis Fis⁷ h⁷

A mrok sprzymierzeniec
Przygamał mi ciebie
Ciepło – twoje ręce
Ech, stara bacówka
Niebo w nas się rodzi
Przyjaźń czy coś więcej

56. (112) Layla

Eric Clapton

What'll you do when you get lonely
d a

And nobody's waiting by your side?
d Cis Dis F

You've been running and hiding much too long
g C F B

You know it's just your foolish pride
g C F

Layla, you've got me on my knees

B dis Cis H Ais Ais Cis B Cis dis

Layla, I'm begging, darling please

Cis h Ais Ais

Layla, darling won't you ease my worried mind

I tried to give you consolation

When your old man had let you down

Like a fool, I fell in love with you

You turned my whole world upside down

Let's make the best of the situation

Before I finally go insane

Please don't say we'll never find a way

And tell me all my love's in vain

57. (95) Leluchów

śl. A. Ziemiannin
muz. K. Myszkowski

Wyjędz ze mną dziś jeszcze d F C
Przećież blisko jest dworzec d F C
Wyjędz ze mną natychmiast d F C
Tylko to nam pomoże d F G

W Leluchowie miła C

Czereśnie dziko krwawia F C

Tam granicy pilnuje całkiem F C

Wesoły anioł d G

W Leluchowie miła C

Zaczyna się koniec świata F C

Tam anioł traci głowę F C

Z brzożami się brata d F C

Wyjędz ze mną do lata

Przećież jeszcze nie koniec

Schowaj trochę uśmiechu

Na naszą wspólną drogę

W Leluchowie...

Kiedy będziesz już ze mną

To nikomu nie powiem

Że szczęśliwi byliśmy

Kiedyś w Leluchowie

W Leluchowie...

58. (121) Lemon tree

Fool's Garden

I'm sitting here in a boring room f c
 It's just another rainy sunday afternoon f c
 I'm wasting my time, I got nothing to do f c
 I'm hanging around, I'm waiting for you f c
 But nothing ever happens and I wonder b⁷ c f c f

I'm driving around in my car
 I'm driving too fast, I'm driving too far
 I'd like to change my point of view
 I feel so lonely I'm waiting for you
 But nothing ever happens and I wonder

I wonder how, I wonder why

Gis Dis

Yesterday you told me about the blue, blue sky
 f c

And all that I can see is just a yellow lemon tree
 Cis Dis Gis Dis⁷

I'm turning my head up and down

I'm turning, turning, turning, turning, turning around
 And all that I can see is just another lemon tree
 Cis Gis Dis⁷

I'm sitting here, I miss the power

I'd like to go out, taking a shower

But there's a heavy cloud inside my head

I feel so tired, put myself to bed

Where nothing ever happens and I wonder

Isolation is not good for me

C f

Isolation – I don't want to sit on a lemon tree

Dis Gis C

I'm stepping around in a desert of joy

f c

Baby anyhow I'll get another toy

f c

And everything will happen and you wonder

b⁷ c f

I wonder how, I wonder why

Gis Dis

Yesterday you told me about the blue, blue sky

f c

And all that I can see is just another lemon tree

Cis Dis Gis

I'm turning my head up and down

Dis⁷

I'm turning, turning, turning, turning, turning around

80. (132) Niepewność

sł. A. Mickiewicz

muz. J. K. Pawluskiewicz

Gdy cię nie widzę, nie wdycham nie płaczę
 C F C

Nie tracę zmysłów, kiedy cię zobaczę
 C F C

Jednakże, gdy cię długo nie oglądam
 C

Czegoś mi braknie, kogoś widzieć żądam
 D

I tęskniąc sobie zadaję pytanie
 G

Czy to jest przyjaźń, czy to jest kochanie
 E a e D

Daba daba... C G C F C

Cierpiałem nieraz, nie myślałem wcale
 C A

Abym przed tobą szedł wylewać żale
 D H

Idąc bez celu, nie pilnując drogi
 G D

Sam nie pojmuję, jak w twe zajdę progi
 E a H

I wchodząc sobie zadaję pytanie
 G

Co mnie tu wiodło, przyjaźni - czy kochanie
 E a e D

Daba daba... C G C F C

Gdy z oczu znikniesz nie mogę ni razu
 C A

W myśli twój odnowić obrazu
 D H

Jednakże nieraz czuję mimo chęci
 G D

Że on jest zawsze blisko mej pamięci
 E a H

I znowu sobie zadaję pytanie
 G

Czy to jest przyjaźń - czy to jest kochanie
 E a e D

Daba daba...

Dla twego zdrowia życia bym nie skąpił

Po twą spokojność do piekieł bym zstąpił

Choć śmiałej żądy nie ma w sercu mojem

Bym był dla Ciebie zdrowiem i pokojem

I znowu sobie powtarzam pytanie

Czy to jest przyjaźń - czy to jest kochanie

Daba daba...

Dla twego zdrowia życia bym nie skąpił

Po twą spokojność do piekieł bym zstąpił

Choć śmiałej żądy nie ma w sercu mojem

Bym był dla Ciebie zdrowiem i pokojem

I znowu sobie powtarzam pytanie

Czy to jest przyjaźń - czy to jest kochanie

Daba daba...

Dla twego zdrowia życia bym nie skąpił

Po twą spokojność do piekieł bym zstąpił

Choć śmiałej żądy nie ma w sercu mojem

Bym był dla Ciebie zdrowiem i pokojem

I znowu sobie powtarzam pytanie

Czy to jest przyjaźń - czy to jest kochanie

Daba daba...

Dla twego zdrowia życia bym nie skąpił

Po twą spokojność do piekieł bym zstąpił

Choć śmiałej żądy nie ma w sercu mojem

Bym był dla Ciebie zdrowiem i pokojem

I znowu sobie powtarzam pytanie

Czy to jest przyjaźń - czy to jest kochanie

81. (116) Niewidzialna plastelina

sł. D. Wawilow

muz. P. Bachorski

Ulepiłam мамie domek G

Z niewidzialnej plasteliny D

Ma okienka, dwa kominy e C

Z niewidzialnej plasteliny D

A w okienkach kwiatki bratki

Z niewidzialnej plasteliny

A dla taty krawat w kratki

Z niewidzialnej plasteliny

La la la... G D e C D

Ulepiłam sobie pieska

Mięciutkiego z czarnym pyszczkiem

Laiki Kasię i Tereskę

I pistolet i siostreczkę

Namęczyłam się okropnie

Sztukłam łokieć, zbiłam szklanę

Mama, tata – chodźcie do mnie

Mam tu dla was niespodziankę

La la la...

Czemu na mnie tak patrzycie

I zdziwione macie miny

Czyście nigdy nie widzieli

Niewidzialnej plasteliny

82. (79) Nikifor

Na wyblakłym papierze malowane anioły

D A D D G A

Święci pańscy w pokłonach, pochylają swe głowy

D A D D A D

Długie wąskie uliczki giną gdzieś w perspektywie

D A D D G A

A po niebie jak z waty, chmury płyną leniwie

D A D D A D

W dali góry a na nich D G D

Las zieleń, majowy G D E A

Kościół z wieżą wysoką D G D

Rozdzwoniły się dzwony G D A D

Dzwony dzwonią i dzwonią

Śpiew ich słychać z daleka

Cichnie w wąskich uliczkach

I zamiera nad rzeką

Na papierze anioły śpią w przydrożnych kapliczkach

Przy nich kwiaty i kwiatki w kolorowych doniczkach

Słońce świeci wysoko, odpoczywa na piasku

Kolorowe jak piłka na dzieciętnym obrazku

W dali góry...

78. (69) Nie rozdziobią nas kruki

śl. E. Stachura
muz. K. Myszkowski

Nie rozdziobią nas kruki D⁶ h G
Ni wrony, ani nic Fis e A⁷ A4
Nie rozszarpią na sztuki D⁶ h G
Poezji wściekłe kły D A G
Ruszaj się Bruno, idziemy na piwo Fis h
Niechybnie brakuje tam nas G D A
Od stania w miejscu nie jeden już zginął Fis h
Niejeden zginął już kwiat G D A D

Nie omami nas forsa
Ni sławy pusty dźwięk!
Imną ścigamy postać:
Realnej zjawy tren!

Ruszaj się Bruno...

Nie zdecydnieśmy tak szybko
Jak sobie roi śmierć
Ziemia dla nas za płytka
Fruniemy w góry gdzieś

Ruszaj się Bruno, idziemy na piwo

79. (12) Niedokończona jesienna fuga

śl. W. Bellon
muz. W. Jarcociński

A jeśli mnie dom buczyną spięty a G⁶ F C⁷⁺
tej nocy przyjmie w swoje progi E⁴ E⁷ a G C
zapalę gwiazdy w nocy głębi g C F⁷⁺ H⁷
a sam zakwitną górskim głogiem e A⁷ d E⁷
A jeśli mnie dom buczyną spięty
tej nocy przyjmie w swoje progi
zapalę gwiazdy w nocy głębi g C F⁷⁺ e E⁴
a sam zakwitną głogiem a G⁶ a

Beskid kołysze się i szumi f⁶ C⁷⁺
i chwiać się będzie drzeniem nieba f⁶ C⁷⁺
i horyzontu zmieni drogi h E a G F
i umrzeć moim słowom nie da d e a

Do końca drogi swej noc zmierzła
i płoną drzewa w nocnym chłodzie
czy gościem będę w nim czy muszę
do domu swego wejść jak złodziej

Beskid woła znak mi daje
wiem oto droga już niedługa
i trwa świt złocąc wyswiechtana
jesiennym wiatrem biedna fuga

60. (142) List do Ogrodowej

śl. A. Ziemiann
muz. K. Myszkowski

W pierwszych słowach mego listu d g
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus A⁷ d g A⁷ d
Ten z kapliczki przy Ogrodowej g A⁷ g A⁷
Za to że niósł nam czysty płomień F g A⁷

W drugich słowach mego listu
Niech będzie pochwalone domowe ognisko
Które płonęło przy Ogrodowej
Za to że niosło żywy ogień

W trzecich słowach mego listu
Niech będzie pochwalony krzak agrestu
Ten z ogrodu przy Ogrodowej
Który ogniem zapłonął o zachodzie

Na tym kończę list do Ogrodowej
Całe życie sercem pisany
I pozdrawiam każdy kamień
Ja wciąż wierny twój - Adam Ziemiann

61. (61) Łabędzi puch

Z monoklem w oku, w podróż do wód h Fis
Ze śpiewem opon po nitkach dróg a E
W salach lustrzanych po świt, A D⁷⁺
blady świt wielki bal cis Fis

Białym latawcem w górę do gwiazd
Chmurką z dmuchawca do ptasich gniazd
Może jutro, lecz dziś, dziś wszystko mam

Niezmiennie kołysz mnie a⁶ a⁷ a⁹
Bezsenność kołysz mnie a⁶ a⁷ a⁹
Za ścianą pijany świat w koło kręci się h E⁶ cis Fis

Niezmiennie kołysz mnie
Bezsenność kołysz mnie
Różowy, tęczy niesiony wiatrem mknie
Lecki łabędzi puch, (x3) h E A⁴
w nim ja. D

Z twarzą w ekranie w nudę i fałsz
W mydlanej pianie ulicznych plansz
W plesko niebieski, w rzuci w krzyżki ten raj

W święta kolęda, przyjęcia rauc
Porannej twarzy wytworny kształt
Kłębi się wczoraj, lecz ty, ty chwilo trwaj
Niezmiennie kołysz mnie

62. (75) Łąki, czy was odnajdę

śl. A. Krzysztoń
muz. ludowa z Bretanii

Łąki gdzie was odnajdę d
Łąki gdzie was odnajdę C
Łąki gdzie was odnajdę d C F a
Gdy nastanie świt d C d

Zapytam taty, zapytam mamy
Zapytam wichrów co w drzewach grały
Zapytam rzeki co wartko płynie
Wśród skalistych wzgórz

Łąki czy was odnajdę...

63. (39) Madame

śl. E. Stachura
muz. K. Myszkowski

Nikt nie zna ścieżek gwiazd a G
Wybrańcem kto wśród nas e a
Zapukał ktoś d
To do mnie gość C G
Włóczyłem się jak cień

Czekałem na ten dzień
Już stoisz w drzwiach
Jak dziwny ptak

Więc bardzo proszę wejść F G
Tu siadaj rozgość się e a
I zdradź mi

Kim tyś jest madame F G
Albo nie zdradzaj mi e a
Lepiej nie mówmy nic d
Lepiej nie mówmy nic F C

Nieśmiało sunie brzask
Zatrzymać chciałbym czas
Imaczej jest

Czas musi biec
Gdzieś w dali zapiał kur
Niemodny wdziewasz strój
Już stoisz w drzwiach
Jak dziwny ptak

Więc jednak musisz pójść
Posyłasz mi przez próg
Uloty uśmiech twój
Madame
Lecz będę czekać przyjdź
Gdy tylko zechcesz przyjdź
Będziemy razem żyć

64. (62) Maestro bezdomny

sł.: M Pacula

muz.: W Bellon

Długo w nocy stukają klawisze
 Nocna lampka płonie do świtu
 Co pan pisze maestro bezdomny
 Co pan pisze

D D⁶ D
 G
 A G D A
 D

Dziś już takich wierszy nie drukują
 Każdy dźwiga osobną chandrę
 Pan nie wierzy a jednak to prawda
 Pan nie wierzy

To wszystko napisane w księgach
 Mamy nawet wiernych proroków
 Więc do przodu maestro bezdomny
 Więc do przodu

Zechciej słuchać za oknem zgrzyta
 Masowej pieśni ton wesoly
 Smutek proszę znika bezbolesnie
 Smutek proszę

h
 D
 G fis e
 A G

Z pejzażu wyszły stare wiatraki
 Z pieczętą grzesznych Don Kichoci
 A myśmy przeszli do współczesnych
 A myśmy przeszli

Długo w nocy stukają klawisze
 Nocna lampka płonie do świtu
 Szkoda ciszy Maestro Bezdomny
 Szkoda ciszy

D
 G
 A G D
 A G D

76. (90) Nie brookliński most

sł. E. Stachura

muz. K. Myszkowski

Rozdzierający jak
 Tygrysa pazur
 Antylopy plecy
 Jest smutek człowieczy

d
 C
 d
 C d

Nie brookliński most
 Ale przemienić
 W jasny, nowy dzień
 Najsmutniejszą noc
 To jest dopiero coś

C d
 C d
 C d
 C d
 C d

Przerazający jak
 Ozdoba świata
 Co w malignie bredzi
 Jest obłąd człowieczy

C d
 C d
 C d
 C d

Nie brookliński most
 Lecz na drugą stronę
 Głową przebić się
 Przez obłąd los
 To jest dopiero coś

C d
 C d
 C d
 C d

Będziemy smuć się starannie
 Będziemy szaleć nienagannie
 Będziemy naprzód niesłychanie
 Ku polanie

C d
 C d
 C d
 C d

flet: DAGAFFGAGFEDCD

77. (128) Nie liczę

sł. M. Dagnan

muz. A. Rybiński

Wschodami gwiazd i zachodami
 odmierzam czas
 Liści kolorami odmierzam czas
 nie używając dat
 Czekam na niespodziewane
 straconych szans
 Rozpamiętywanie odmierzam czas
 nie używając dat

C a
 F G C
 C a
 F G C

Nie liczę godzin i lat
 To życie mijają nie ja
 Blżej gwiazd, bliżej dna
 jestem wciąż taki sam
 Wciąż ten sam
 Nie liczę godzin i lat, to życie mijają nie ja
 W schyłku dni, w morzu dat jestem wciąż taki sam
 Wciąż ten sam

a
 d
 C F
 G

Zużytych słów przesyppywaniem
 Gubieniem dróg i odnajdowaniem
 Odmierzam czas nie używając dat
 Bez godzin i bez kalendarzy
 Długością dni i zmiennością zdarzeń
 Odmierzam czas nie używając dat

C F
 G

Nie liczę...

74. (25) Naprawdę nie dzieje się nic

śl. M. Zablocki
muz. G. Turnau

Czy zdanie okrągłe wypowiedz
Czy księgę mądrą napiszesz
Będziesz zawsze mieć w głowie
Tę samą pustkę i ciszę
Słowo to zimny powiew
Naglego wiatru w przestworze
Może orzeźwi cię, ale domikąd
Dojść nie pomoże
d d³ D
Zwieści cię może
ciągnący ulicami tłum,
Wódka w parku wypita
albo zachód słońca
a G C G C
a G C d e
d a e g
d e a

Czy zdanie okrągłe wypowiedz
Czy księgę mądrą napiszesz
Będziesz zawsze mieć w głowie
Tę samą pustkę i ciszę
Zaułaj tylko warg spłotom
Belkotom niezrozumiałym
Gestom w próżni zawisłym
Niedoskonałym.
Zwieści cię ...

75. (68) Narodziny święta

śl. E. Stachura
muz. K. Myszkowski

Oto pierwsze padły słowa
Oto stało się
Każda rzecz ma raz początek
Czy kto chce czy nie
a G C
e a
C G
a
C e F
G
C e F G
e
F C
G C
F C
G a

Rodzi się ziemi kula, rodzi się świat
Bezimiennymi wstają z mułu
Idzie w górę las, rodzi się wąż i robak
Rodzi się ptak
Co to będzie, jak to będzie
Nie wiadomo nic
Kto już za kim cicho tęskni
Nie wiadomo nic
Suną chmury, grzmią pioruny
Oto pada deszcz
Pętla czasu się rozwija
I do gardła ignie
Rodzi się życie nowe, rodzi się śmierć
Człowiek stoi ponad wodą
Własną zgłębia toni, rodzi się płacz i lament
Rodzi się moc

Ten się dźwiga, ten się garbi
W plecach stoi nóż
Słońce wschodzi i zachodzi
Nie przeskodzi mu

Bezradziejne są nadzieje
Wiara, lęk i żal
Starożytność, nowożytność
A za dalą dal

Rodzi się ogień wieczny, rodzi się pieśń
Przegrać, wygrać, kochać, gardzić
Ponad cieniem blask, rodzi się nie jak niemoc
Rodzi się tak

Wala serca, krwawią stopy
Gołny wiatr

66. (18) Makatka szalona

śl. A. Ziemiann
muz. K. Myszkowski

Wychodzi do każdego pociągu
Z żółtym uśmiechem nadziei
Lieczy wagony dobrego i złego
Od zimy do późnej jesieni
d C d
B A
g C A B
g A d

Mówią, że od niej uciekł
Na żelaznym kogucie
Kogut zapiał na odlotne
I nikt go więcej nie spotkał

Więc klóci się w niej
Światłoienne z nocnym
Jak dobre stare wino
Z cierpkim octem

Nikt nie wie czy jej się to śniło
Gdy była pełnia księżycą
Czy tylko z drzewa w ogrodzie
Gruszki szalenstwa ktoś strąca

flet: DEFDEFECDDDED C is
BABGFAGAFBAGFFEDF/BAGFEDD

67. (139) Makatka z aniołem

śl. A. Ziemiann
muz. K. Myszkowski

Na twarzy twej rumieńce
Jakbyś był uduchowiony
Przez gruźlicę ptuc,
A dobroć twą ziemską
Zamykasz na niebieski klucz
Zamykasz na niebieski klucz
A D
E A
D
A E E⁷
fis D A E
D E A A⁴

Najczęściej można spotkać cię
Nad przepaścią lukrowaną
Gdy przez dziurawą kładkę
Przeprowadzasz dwoje dzieci
D E
fis D
A D
a⁷ h⁷ A A⁴

Czasem może chciałbyś
Oderwać się od ściany
Ale jedno skrzydło
Gwóźdź ci przedzurał
Więc zostajesz z nami
Na wieki wieków amen
Najczęściej można ...

68. (18) Mali ludkowie

śl. J. Boisse
muz. A. Karasek

W mgłę otuleni idą górami
Mali ludkowie
Gdzie ich mgła niesie
Wieczór prowadzi
Nikt nie odpowie
f⁷⁺ G
C⁷⁺
f⁷⁺
G
f⁷⁺

Ręce splecione i z mgły obrączki
Jak dłonie buków
Kolor zabrałaś barwy oddajesz
W krakaniu kruków
d B
C a
B C
g

Buk rozłożył ręce zacierą
Zima już w drodze
I coś tam szepece o czymś cichutko
Nuci po drodze
Ręce splecione...

Mali ludkowie we mgłę kołyszą
Małe marzenia
I tona ręce i fontie serce
W mgłę rozmarzenia
Ręce splecione...

69. (8) Między nami

śl. W. Bellon
muz. W. Bellon

Między nami dalekie morza
Grające w muszlach
Wypisane na korze
Wiersze i gusła
Między nami ciepłe blisko nocy
Rozciągnięte na odległość dłoni
Jestem w tobie – broczysz oddechem
Szeptem skonał płomień
a⁷ a⁶
e
a⁷ a⁶
G
e G e
C e a
H⁷
e C D e

Między nami zawstydzenie
Piejące pod powiekami
Nie pozwól mi wrócić na ziemię
A tkiwość dłoni twoich
Niech chłodzi na czole mym zamię Kaına e a D
Świtu się boje
e
a D
e a
G e

Między nami
Korytarz myśli łączący
Sny kolorowe
Spójrz oto wita nas słońce
Spójrz oto wita nas słońce
Spójrz oto wita nas słońce
Wejdźmy w dzień nowy
a⁷
a⁶ e
a⁷ a⁶ G
C e a
C E a D
D G e

70. (42) Modlitwa wędrownego grajka

śl. J. Kasprowicz
muz. A. Mróz

Przy małej wiejskiej kapliczce
Stojącej wedle drogi,
Ukląkł rzepoląc na skrzypkach
Wędrowny grajek ubogi.
Od czasu do czasu grający
Bezzębne otwierał wargi
To przekomarzał się z Bogiem
To znówu się korzył bez skargi

Hej, Panie Boże, coś wielkim
Gazdą nad gazdami
Po coś mi dał taką skrzypkę
Co jeno tumani i mani

Spraw to, żebym na zawsze
Umiał dziękować Ci Panie
Że sobie rzepolę jak mogę
Że daję Ci na co mnie stanie
A jeszcze bardziej chroń mnie
I od najmniejszej zawiści
Że są na świecie grajkowie
Pełni szumniejszych myśli

I niechaj pomnę w mym życiu,
Czy bliskim, czy też dalekim
Żem człowiek jest przede wszystkim
I niezym więcej jak człowiek
Spraw w końcu, by przy tej kapliczce
Obok tej wiejskiej drogi
Kłękał i grywał na skrzypkach
Wędrowny grajek ubogi

d C
C d
d C
C d
d C
d C
d C

g⁷
d
g⁷
d C d

71. (66) Na błękitnie jest polana

śl. E. Stachura
muz. S. Zygmunt

Powiedz mi, powiedz
Powiedz co byś chciała
Cuda ja czynię, cuda moja mała
Martwe zamieniam w żywe,
Zgasie w płonąca grzywe,
Powiedz mi, co byś chciała.

Na błękitnie jest polana
Dwa obfoki to hosanna
Jeden chłopak, drugi panna

Jeśli chcesz, jeśli
Chcesz jeszcze więcej
Wezmę cię, wezmę cię ja na ręce
W góry uniosę dzikie
Zastęp latawców skrzyknę
Jeśli chcesz jeszcze wyżej

Powiedz mi, powiedz
Powiedz co byś chciała
Cuda ja czynię, cuda moja mała
Chęć masz na lody może
Albo na młode zboże
Wszystko dla ciebie zrobię
Mój ty mały, wielki Boże

D G
D A
D G D A
e A
D D⁷
G A D D⁷

G A
D D⁷
G A D D⁷

72. (106) Na potoczku-m prata

Na potoczku-m prata
Na werбочku-m kłala
Pomoży my Pane Boże
Szczom sobi dumala
Szczom sobi dumala

Ja sobi dumala
Chłopcia molodoho
A mene widłaly
Za dida staroho

Jak nia widdawaly
To my tak kazaly
A bys moja doniu
Dida czestuwala

Ja dida czestuju
Czestuwaty muszu
Pomoży my, Pane Boże
Wiźmy z dida duszu

Wiźmy z dida duszu
Ta - j powiś na hruszu
Szczoby starym znaty
Jak molodu braty

Zabraw Boh staroho
Nie daw molodoho
Pomoży my Pane Boże
Widdaj choć staroho

a
E E⁷
a E⁷
E a
E⁷ a

73. (97) Najeli

śl. A. Ziemiann
muz. K. Myszkowski

Gdy mówię Meksyk
To jesteś ty Najeli
Gdy myślę Cancun
Najpierw ty się zjawiasz
Do Tulum przybywasz
Na morskich palach
Córko wodza Majów
A może córo bogów

Gdy się uśmiechasz
To laguna śpiewa
A kiedy tańczysz
Meksyk w ogniu staje
Rosyjski generał
Kiedy cię zobaczył
Szklanę wódki haustem
Wypit przy barze

Wojna w powietrzu
Wisiała już prawie
Leez żołdakowi
Bardziej wisiady medale
Powoli tequilę
Jak słońce sączyłem
A wiatr na piasku pisał
Wciąż twe boskie imię

Najeli, Najeli...

Gdy mówię Meksyk...

a
G a G
a
G a
F
F
G a